Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, WTOREK 8 LIPCA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 184

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Rekonstrukcja gabinetu Grabskiego.

Skrzyński — Ponikowski — Siennicki.

Ustąpią ministrowie: Zamoyski, Wyganowski i Miklaszewski

Stanie się to w związku z nadaniem nadzwyczajnych pełnomocnictw rządowi.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Zbliżająca się chwila uchwalenia przez izby prawodawcze nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu, zbliża jednocześnie momenu rekonstrukcji gabinetu, czego domaga się znaczna część sejmu.

Pod wpływem tych domagań się, premjer Grabski, uznał co do jednych tak za możliwe, co do innych za potrzebne przeprowadzenie zmian personalnych.

Wobec ważności, a w chwili obecnej i aktualności tej sprawy w rozmowach z przedstawicielami izb i osób zbliżonych do rządu staraliśmy się dowiedzieć, jak przedstawia się kwestja rekonstrukcji gabinetu.

Przedewszystkiem okazuje się, że premjer Grabski odbył już cały szereg konferencji z prezydentem Rzeczypospolitej, z marszałkiem Ratajem i przedstawicielami sejmu, a nawet z niektóremi osobami, które chciałby widzieć w swoim gabinecie.

W kołach parlamentarnych zwrócono np. specjalną uwagę na konferencje premjera Grabskiego z pp. Witosem, Dębskim i in., która się odbyła już po dymisji min Ludkiewicza. Zwrócono również uwagę na konferencję z Ch. Dem., nie mówiąc już o rozmowach z posłem Thuguttem.

W czasie tych rozmów, oraz wizyt w Belwederze i u marszałka Rataja rzucony był szereg nazwisk i poruszono różne możliwości, jakie wyniknąć mogą jeszcze po uchwaleniu pełnomocnictw albowiem wykonanie pełnomocnictw wymagać będzie przeprowadzenia przez rząd pewnych wniosków nominacyjnych.

Z nazwisk, które bardziej zainteresować mogą, podać narazie możemy p. Al. Skrzyńskiego, jako ewentualnego kandydata do teki spr. zagranicznych; b. premjera Ponikowskiego do oświaty; p. Gieleżyńskiego do teki reform rolnych; senatora Smólskiego na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych i sen. Siennickiego na ministra sprawiedliwości. Innych nazwisk narazie nie wymieniamy aczkolwiek w dniach najbliższych i o nich niewątpliwie będzie mowa.

Podane wyżej nazwiska nie oznaczają jeszcze kandydatur definitywnych, wskazują jednak w jakim kierunku idą pertraktacje o rekonstrukcję gabinetu.



Paryż,—„Echo de Paris" donosi, iż zdetronizowany król grecki stara się o posadę i gotów jest przyjąć stanowisko subjekta sklepowego.

(Z ostatnich depesz).

Dziś sejm będzie rozpatrywać sprawę zniżek paszportowych

na wniosek „Piasta" i „Koła żydowskiego".

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na dzisiejszeposiedzeniu sejmu znajduje się na pierwszym punkcie dokończenie dyskusji budżetowej.

Omawiany będzie wniosek posłów „Piasta" i „Koła żydowskiego" w sprawie zniżenia opłat paszportowych wniosek ten referować będzie poseł Byrka.

10 miljonów złotych dla bezrobotnych

żądać będzie ministerstwo pracy.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ministerstwo pracy wystąpi do z sejmu z wnioskiem podwyższenia na doraźną pomoc zapomogową dla bezrobotnych sumy 6 miljonów na 10 miljonów złotych.

W połowie przyszłego tygodnia

ukończy się sesja sejmowa.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W ciągu dnia wczorajszego marszałek Rataj odbył dłuższą konferencję z marszałkiem senatu Trąmpczyńskim, na której ustalono termin zakończenia sesji sejmowej i senackiej oraz omawiano sprawę spółpracy obu izb.

P. marszałek Rataj oświadczył naszemu korespondentowi, że sesja sejmowa zakończona zostanie prawdopodobnie już w połowie przyszłego tygodnia w sposób następujący:

We wtorek — dokończenie dyskusji nad budżetem, w środę ustawy językowe w czwartek pełnomocnictwa, w piątek trzecie czytanie budżetu, w sobotę trzecie czytanie pełnomocnictw i ustawy językowe.

Pierwsze dni następnego tygodnia poświęcone będą monopolowi spirytusowemu.

Samobójstwo inwalidy na wiecu.

vów, 7 lipca.

Wczoraj w południe w sali „Sokoła" Macierzy odbył się wiec inwalidów. W czasie wiecu na trybunę wszedł inwalida Jan Koss, który w treściwych i gorzkich słowach przedstawił tragiczne położenie inwalidów. Nagle wydoby Koss z kieszeni nabity brauning skierował lufę ku głowie i zabił się na miejscu.

Skandal na procesie krakowskim.

Sensacyjne oświadczenie posła Liebermana: prokurator agituje wśród przysięgłych, radząc im „chorować" by w ten sposób uniemożliwić rozprawę.

Kraków, 7 lipca.

Dzisiejszy dzień rozprawy był dniem niebywałej w dziejach sądownictwa sensacji. Przewodniczący rozpoczął posiedzenie dopiero około godz. 10 i na wstępie oświadczył, że nakłada na trzech obrońców po 50 złotych pol. grzywny, sześciu zaś obrońcom udziela nagany, że w toku rozpraw opuścili salę i mimo wezwań przewodniczącego nie powrócili.

Poseł Liberman zabrawszy głos imieniem ławy obrońców oświadcza co następuje:

Doszły do wiadomości obrony doniosłe i niepokojące fakty, które wywołały słuszne oburzenie panów przysięgłych i które z obowiązku podać muszę do wiadomości trybunału z prośbą o użyczenie ustawowej opieki i ochrony dla panów przysięgłych.

Oto p. prokurator Sozański wszczął poza rozprawą nielegalną i ustawą zakazaną akcję wśród przysięgłych, celem odroczenia rozprawy i odesłania jej przed nową kadencję przysięgłych. Mianowicie usiłuje on poza rozprawą nakłonić niektórych przysięgłych aby zachorowali i wten sposób ławę przysięgłych zdekompletowali — przyrzekając przysięgłym, że z tego powodu nie spotka ich nic przykrego. P. Sozański motywował swą akcję wobec przysięgłych tem, że obecna ława przysięgłych mogłaby wydać wyrok uwalniający oskarżonych, natomiast w kadencji jesiennej ma on już uszykowaną taką ławę, która dla zasądzenia oskarżonych będzie korzystną.

Na jakiej podstawie pan prokurator niema zaufania do panów przysięgłych — nie wiem, gdyż każdy to musi stwierdzić w toku rozpraw, że sędziowie przysięgli pełnią z podziwu godnym spokojem i bezstronnością swój urząd. Poza swemi zapewnieniami pan prokurator oświadczył, że na wypadek odroczenia rozprawy do następnej kadencji rozbije on akt oskarżenia na kilka spraw. Zmieniając kwalifikacje prawne, jednych postawi przed zwykłym trybunałem, a innych w mniejszej liczbie postawi przed sądem przysięgłych.

Wobec tych faktów wnoszę prośbę do pana przewodniczącego, by był łaskaw wezwać p. Sozańskiego do zaprzestania tej akcji kolidującej z ustawą, a zwłaszcza z § 133 procedury karnej, według którego nie wolno porozumiewać się z sędziami przysięgłymi — oraz aby pan przewodniczący raczył wpłynąć na pana prokuratora, aby zaprzestał tej akcji, która stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wymiaru sprawiedliwości i dla zagwarantowanej ustawowo swobody przekonań ławy przysięgłych.

Przewodniczący, zwracając się do prokuratora prosi o oświadczenie się jego w sprawie wniosku Libermana. Prokurator nie wstając szepcze w stronę trybunału:

— Nie mam co na to oświadczyć...

Na sali poruszenie jest w atmosferze napięcia i niepokoju. Nastąpiły konferencje pomiędzy przysięgłymi, przewodniczącym Markiewiczem, a posłem Libermanem. Konferencje były poufne. W ich wyniku ogłosił pos. Liberman uchwałę, że przysięgli poruczają dalsze przeprowadzenie tej sprawy przewodniczącemu.

Przewodniczący oświadczył, że zachowanie się prokuratora Sozańskiego zakomunikuje jego władzom przełożonym do dalszego postępowania.

Rozprawa została natychmiast przerwana na trzy kwadranse.

Wieść o tych niebywałych zajściach rozbiegła się po mieście, budząc zdumienie i najfatalniejsze komentarze.

Stanowisko Polski wobec konferencji londyńskiej.

Polska nie bierze w niej udziału, natomiast będzie ją obserwować.

Warszawa, 7 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ukazała się w prasie wiadomość, że poseł polski w Londynie Skirmunt zwrócił się do rządu angielskiego z notą, z żądaniem udziału Polski w konferencji londyńskiej, na co jakoby otrzymał odpowiedź odmowną.

Ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia, że konferencja londyńska zajmie się sprawą odszkodowań na zasadzie projektu Davesa i że udział w konferencji biorą jedynie państwa, wymienione w repartycji procentowej układu finansowego w Spaa, gdzie poza wielkimi mocarstwami biorą udział Portugalja, Grecja, Jugosławja i Rumunja.

Wobec takiego stanu faktycznego, poseł Skirmunt noty nie składał i nie otrzymał odmownej odpowiedzi, natomiast delegat polski przy komisji odszkodowań p. Mrozowski otrzymał instrukcje i wyjechał do Londynu, celem obserwowania konferencji, łącznie z poselstwem.

„Burza w szklance wody".

Tak określił Mac Donald nieporozumienie francusko-angielskie. Premjer angielski sądzi, iż na konferencji z Herriotem uzgodni wszystkie punkty sporne.

Londyn, 7 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Mac Donald zawiadamiając na dzisiejszym posiedzeniu o swem postanowieniu wyjazdu do Paryża powiedział m. in. co następuje: Nie jadę tam, aby patrzeć obojętny, lecz aby przeciwdziałać o ile to możliwe zakusom szkodników, usiłujących po tej i po tamtej stronie kanału zniszczyć dzieło porozumienia angielsko - francuskiego. Ta robota wydaje mi się zbyt okropna rzeczą, aby można do tego dopuścić i dlatego należało przyjąć zaproszenie Herriota.

Przechodząc do samego nieporozumienia premjer zrównał je z burzą w szklance wody. Należy wyrazić żal, że zarówno w Anglii, jak i gdziekolwiek indziej zagranicą kontrwersje polityczne zdolne są doprowadzić do stanu niebezpiecznego dla sytuacji międzynarodowej, która w przyszłości tak obiecująco rokuje nadzieje.

Co się tyczy Francji — mówił premjer — to dla zabezpieczenia uregulowania sobie z nią stosunków konieczne jest okazanie zrozumienia i szacunku dla jej interesów. Konieczne jest usunięcie w stosunkach między obu krajami wzajemnej podejrzliwości. W Chequer dwaj premjerzy stwierdzili zgodność zapatrywań na sposoby ujęcia problemu w konferecji londyńskiej, także tej ostatniej pozostawałoby szczegółowe opracowanie odnośnego materjału. Wysłane do Belgji, Włoch i Japonji memorandum, zawiadamiało te państwa o decyzji odbycia powyższej konferencji.

Istotę rozmów w Chequer było rozważanie całokształtu zagadnień, przyczem poglądy jakie ustalili premjerzy nie nosiły charakteru obowiązującego porozumienia, lecz były przewidywaniami możliwości. Sprawozdanie z narad w Chequers przesłane rządowi francuskiemu odpowiadało duchownie i tej treści memorandum angielskiemu. W sprawozdaniu tem nie było nic takiego o czem rząd francuski niebyłby powiadomiony. Potwierdza to opinja wypowiedziana przez belgijskiego ministra spraw zagranicznych,który nie mógł zrozumieć o co wszczęto tyle hałasu.

Londyn, 7 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Reuter: Mac Donald oświadczając dzisiaj izbie gmin o wyjeździe do Paryża dodał, że nie istnieją podstawy do burzy jaka się podniosła w związku z programem konferencji londyńskiej. Nie pozwolę — powiedział premjer, o ile będę mógł temu zapobiec, aby siewca niezgody francusko - angielskiej niszczył perspektywy uregulowania wszystkich spraw na zasadzie porozumienia Francji i Anglji.

CO ZAWIERAŁO MEMORANDUM ANGIELSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 7 lipca.

Dzisiejszy „Daily Telegraph" zabiera głos w sprawie znanego memorandum Anglji o odbytej w Chequers konferencji Mac Donalda z Herriotem.

Dziennik dorzuca szczegółów w sprawie tego dokumentu i przypomina, że memorandum Anglji zawierało nie tylko szczegóły, dotyczące rozmowy obu premjerów, lecz zawierało również angielski punkt widzenia na przedmiot i bieg przyszłej konferencji międzysojuszniczej. Memorandum to podane zostało do wiadomości ambasadorów, jako materjał informacyjny z jednoczesnem upoważnieniem do złożenia oświadczenia, że memorandum wyraża angielski punkt widzenia.

To oświadczenie przedstawiceli Anglji za granicą miało łączyć się z jednoczesnem wręczeniem zaproszeń na konferencję, utrzymanych w duchu przyjacielskim.

Momerandum nie zawierało przypuszczeń, pisze dalej „Daily Telegraph", co do ewentualnej zgody Herriota na wyłuszczeny punkt widzenia i na całą sprawę. Memorandum nie miało na celu wywarcia wpływu decydującego na konferncję lub zajęcia przez Anglję roli arbitra, czego dopatruje się prasa francuska.

HERRIOT O TRAKTACIE WERSALSKIM.

Paryż, 7 lipca.

Dzisiaj wieczorem lub jutro rano będzie wydana z Quai d'Orsay nota Francji do mocarstw w sprawie programu londyńskiego, rozesłanego przez Mac Donalda, a zwalczanego tak usilnie przez całą prasę francuską. Herriot podkreśli w nocie zasadnicze stanowisko Francji w sprawie traktatu wersalskiego, który jest nienaruszalny.

Jutro na posiedzeniu senatu zabierze Herriot głos w sprawie powyższej noty.

Z kół półurzędowych zaznaczają z naciskiem, że Francja nie jest zupełnie skrępowana programem, jaki przedstawił Mac Donald — i na odwrót Anglja ma zupełnie wolną rękę.

Nota została omówiona jeszcze w sobotę na zebraniu z Herriotem, w którym uczestniczyły wybitne osobstości polityczne. Ustalono tam zasady, od których Francja nie może odstąpić.

NOTA FRANCJI DO MOCARSTW.

Paryż, 7 lipca.

Herriot przyjął dziennikarzy, aby przedstawić im francuski punkt widzenia na konferencję londyńską i na sprawę odszkodowań.

Powtórzył kilkakrotnie z naciskiem, że nie dopuści, aby traktat wersalski został w jakikolwiek sposób zmieniony. Co do zagłębia Ruhry, oświadczył, że nie pozwoli na ewakuację, dopóki Francja nie otrzyma do rąk zastawów, jakie przewiduje raport rzeczoznawców.

Herriot wyraził nadzieję, że będzie mógł w stosunku do Anglji prowadzić politykę zgody.

STREJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Londyn, 7 lipca.

Jutro rozpocznie się w Anglji strejk robotników budowlanych, w którym weźmie udział przeszło 300.000 robotników.

Robotnicy, zajęci przy budowlach rządowych, w strejku udziału nie wezmą.

Sfery rządowe liczą się z tem, że streik nie potrwa długo, gdyż komitet rozjemczy rozpoczął już swe czynności.

Niemcy pod aljancką kontrolą wojskową.

Inspekcja podjęta będzie w najbliższej przyszłości.

Londyn, 7 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W odpowiedzi Niemiec na ostatnią notę sojuszników w sprawie kontroli wojskowej, w której to nocie Niemcy zgadzają się na wprowadzenie kontroli, wydaje się prawdopodobnem, że inspekcja ta podjęta będzie już w bliskiej przyszłości. Termin ścisły podjęcia kontroli będzie jak zwykle kwestją porozumienia między władzami niemieckimi i międzysojuszniczą komisją kontrolną.

W sferach sojuszniczych panuje dążenie, do jak najszybszego ukończenia kontroli, jednakże ukończenie jej w połowie wrześnie, tj. w terminie przewidzianym przez notę niemiecką wydaje się mało prawdopodobną. Przyspieszenia terminu ukończenia prac komisji kontroli zależeć będzie od rządu niemieckiego, który termin ten zbliżyć może przez udzielenie komisji możliwych ułatwień i pomocy.

Brak omówienia przez rząd niemiecki wymienionych 5 punktów, stanowiących zasadniczo żądania, sojuszników, nie może wypłynąć na postanowienia sojuszników, w myśl których komisja nie będzie wycofaną przed dokonaniem powszechnej inspekcji zbrojeń niemieckich jakoteż przed wypełnieniem przez Niemcy żądań, zawartych w wspomnianych 5 punktach.

Berlin, 7 lipca.

Wobec podjęcia przez rząd niemiecki akcji przeciwko traktatowi wersalskiemu rząd Rzeszy przed ogłoszeniem aktów ministerstwa spraw zagranicznych pragnie udowodnić, że Niemcy nie są odpowiedzialne za wybuch wojny. Tembardziej znamienny wydaje się głos „Rheinische Volkszeitung", która omawiając tę akcję, pisze między innymi:

— Sprawa ta nie jest tak prosta, jak się wydaje, a w powszechnem przekonaniu całej zagranicy o winie Niemców w wybuchu wojny światowej tkwi coś więcej. Przekonanie to jest nietylko wynikiem wrogiej nam propagandy.

„Rheinische Volkszeitung" zwraca się przeciwko obecnej akcji rządowej i stwierdza:

— Chwila obecna wymaga od Niemiec ścisłego wypełnienia podjętych zobowiązań, unikania wszelkich prowokacji i przyczynienia się w ten sposób do oczyszczenia atmosfery politycznej, do której przeciążenia w ciągu ostatnich dwóch lat Niemcy same przyczyniły się w wielkiej mierze.

Szczery głos. Wątpić tylko należy, czy dojdzie on do uszu berlinskich polityków.

Faszyści nie chcą wydać trupa Matteotiego

Rzym, 7 lipca.

Onegdaj głoszono urzędownie, że dalsze poszukiwania na zwłokami Matteottiego zostają wstrzymane. Wywołało to takie wzburzenie w całych Włoszech, że dzisiaj musiano podjąć poszukiwania na nowo.

Wybitni posłowie socjalistyczni ogłosili, że za znalezienie zwłok wyznaczają 25,000 lirów nagrody.

Jest już pewnem, .e zwłoki są celowo ukrywane, aby nie dopuścić do pogrzebu, który stałby się olbrzymia manifestacją przeciw zbrodniom faszystów i przeciw Mussoliniemu.

FASZYŚCI DEMONSTRUJĄ.

Agencja Wschodnia

Paryż, 7 lipca.

Z Palemo donoszą o wielkiej demonstracji faszystowskiej, w której wzięło udział przeszło 70 tysięcy osób. Do Palermo przybyło 120 posłów faszystowskich.

Z balkonu pałacu królewskiego przemawiał poseł Rocco, który wzywał zebranych do złożenia przyrzeczenia na wierność Mussoliniemu.

Gdynia—konkurent Gdańska.

Popłoch wśród eksporterów gdańskich.

Gdańsk, 7 lipca.

Agencja Wschodnia.

Wiadomość o ostatecznym uregulowaniu w sensie pozytywnym budowy portu w Gdyni wywarła w tutejszych kołach handlowych, a w szczególności wśród eksporterów drzewnych, poważne zaniepokojenie. W kołach tych stwierdzają, że zbytnie zadowolenie prasy niemieckiej szczególnie „Danziger Neueste Nachrichten", z powodu, że Polska, budując port w Gdyni, uwolni Gdańsk od wyładunku amunicji nie potrwa długo. Prasa ulega w tym wypadku suggestji politycznej, inspirowanej przez nacjonalistyczny senat, a zapomina że Gdańsk rozwijać się może tylko jako miasto, żyjące z pośrednictwa między Polską a Zachodem.

W kołach zainteresowanych gdańskich, patrzących trzeźwo, utrzymuje się zdanie, że Gdynia stać się może poważnym konkurentem Gdańska

Dyskusja „wódczana" w komisji skarbowej

Warszawa, 7 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na wieczornem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto dalsze artykuły do 55 włącznie, przeważnie zgodne z wnioskami referentów. Co do kwestji gorzelni rolniczych, przyjęto zasadę, że gorzelnie te mogą produkować nie więcej, jak 1600 hektorów rocznie.

Dłuższe rozważanie wywołała kwestja w jaki sposób może min. skarbu przyznać prawo odpędu gorzelniom świeżo odbudowanym po wojnie. Udzielenie prawa uzależniono od ogólnych warunk. gospodarczych z tem jednak, że nie może ono przekraczać termin do końca r. 1926. Uchwały zapadły przeważnie jednomyślnie. Wobec tego już jutro komisja ukończy drugie czytanie, gdyż ze 129 artykułów przez nią przyjętych zostały przyjęte wszystkie ustępy, które mogły budzić wątpliwość.

—XX—

STRASZNY POŻAR NA OKRĘCIE.

Londyn, 7 lipca.

Z Baltimore donoszą o strasznej katastrofie okrętowej, jaka rozegrała się w nocy z soboty na niedzielę na drodze z zatoki Chemsapeake do Baltimore. Na parowcu Three Riwers, mającym na swym pokładzie około 350 pasażerów, wybuchł na pełnem morzu pożar Wśród pasażerów wybuchł wielki popłoch. Wielu z nich płonac w nocnej bieliźnie rzuciło się do wody. Inni biegali po pokładzie jak obłąkani i ginęli w płomieniach. Wielu z tych, którzy skoczyli do wody wyratowały nad ranem inne przejeżdżające okręty. Reszta zginęła.

ZATARG NA GRANICY WŁOSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Berlin, 7 lipca.

Z Lublany donoszą o nowym zatargu granicznym między Włochami o Jugosławją. Zatarg ten jest już 25-ym w ostatnich dniach. Wczoraj po południu celnicy włoscy pojmali celnika jugosłowiańskiego i odwiezli go do Postumia.

Sprawa prasowa „Republiki" i „Expressu".

Sąd Okręgowy uniewinnił redaktorów Ołtaszewskiego i Polaka.

W dniu wczorajszym przed forum sądu okręgowego w Łodzi odbył się epilog jednej z najbardziej przykrych spraw sądowych, w których na ławie oskarżonych zasiadła niezwykła „przestępczyni" — redakcja „Republiki" i „Expressu Wieczornego".

Sprawa datuje się już od zimy r. bież. gdy nagle w mieście rozpowszechniły się pogłoski o nadużyciach władzy, dokonywanych przez niższe organa władz policyjnych. Ponieważ mówiono otwarcie o pewnych wypadkach konkretnych, a ze wszystkich stron donoszono o nich redakcji „Republiki" i „Expressu", zainteresowaliśmy się tedy bliżej tą sprawą, zwracając się z apelem do wyższych instancji policyjnych, by uspokoiły opinję publiczna przez dochodzenie i sprostowanie fałszywych pogłosek.

W młodym państwie polskim, gdzie nie okrzepła jeszcze ta wiara i zaufanie do władz, jakie istnieją w społeczeństwach zachodnich, dążeniem ich winno być jaknajszybsze ingerowanie w sprawy tego rodzaju pogłosek i prasa pod tym względem obowiązana jest moralnie do popierania dążeń, zmierzających do wyrobienia w państwie praworządności i poczucia praw i obowiązków obywatelskich. Zwracając uwagę władz na krążące pogłoski i wyrażając jednocześnie wątpliwość w to, czy są prawdziwe „Republika" i „Express" — zdaniem naszym — spełniały swój obowiązek zarówno obywatelski, jak i zawodowy...

**

Inne, widocznie, było zapatrywanie tych organów policji, które nie chciały zrozumieć dobrych intencji prasy i skierowały sprawę na drogę sądową, wytaczając ją równocześnie redaktorowi „Expressu" p. Władysławowi Polakowi za umieszczenie opisanej powyżej wzmianki oraz redaktorowi „Republiki", p. Marjanowi Nusbaum - Ołtaszewskiemu za.. zamieszczenie w sprawie tej sprostowania zgodnie z żądaniem komisarjatu rządu na m. Łódź. Druga ta skarga była już zupełnie niezrozumiała...

Sprawy powyższe rozważał w swoim czasie sąd pokoju i skazał obu redaktorów na karę 2 tygodni aresztu, bez zamiany na grzywnę z art. 263 kodeksu karnego.

Niezadowoleni z powyższego wyroku obaj skazani zwrócili się z apelacją do sądu okręgowego w Łodzi.

**

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Łodzi. Komplet sędziów stanowili pp. Witkowski (przewodniczący), Kozłowski i Natkes.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym redaktorom, iż szerzyli świadomie fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny.

W zaskarżonej notatce redakcja „Expressu" stwierdziła, iż po mieście kursują pogłoski o nadużyciach policji w jednym z komisarjatów policji, wobec czego celem uspokojenia opinji „Express" wzywa władze administracyjne do natychmiastowego wyświetlenia tej kwestji.

Z pośród wielu osób, które redakcji „Expressu" komunikowały o kursowaniu tej pogłoski redakcja „Expressu" powołała na świadków pp.: **dr. Mierzyńskiego, Emilję Hasse ,inż. Władysława Jelenia i Adama Libermana.**

Świadkowie ci stwierdzili, iż wieści o zabiciu chłopca w 5 komisarjacie policji szerzyły się wśród wszystkich warstw społecznych i że komunikowali o tem redakcji „Expressu".

Następnie głos zabrał obrońca oskarżonych redaktorów

mecenas Braun.

Adwokat Braun podniósł w swem przemówieniu, że w tym wypadku nie chodzi właściwie o rozgłaszaniem drukiem wieści niepokojących przez redakcję, lecz raczej o podanie opinji publicznej wieści uspakajającej.

Obowiązek publicysty jest trudny i odpowiedzialny — tam gdzie chodzi o urabianie opinji publicznej, o oddziaływanie na wzburzone umysły mas.

Jak stwierdzili świadkowie na przewodzie pogłoski takie kursowały i to kursowały uporczywie.

Tu przed sądem przewinął się szereg tych świadków — inteligentów, którzy zetknęli się bezpośrednio z redaktorem. Już każdy z tych świadków stwierdził, że pogłoski te pochodziły z różnych źródeł i z różnych stron ich dochodziły — a iluż musiało być takich, którzy do redakcji nie dotarli i czyż jest rzeczą możliwą nużenie sądu sprowadzaniem całej galerji tych świadków, którzy z tymi samymi wieściami do redakcji przybywali.

Już te dane, które dał przewód sądowy, stwierdzają jedno ponad wszelką wątpliwość, że wersje te krążyły — redakcja tedy „Expressu", umieszczając swoją notatkę, podała do wiadomości publicznej fakty prawdziwe objektywnie, fakty zgdne z istotnym stanem rzeczy — wobec czego odpaść musi w tym wypadku zasadniczy wymóg kwalifikacji prasowej z art. 263 k. k., który wymaga, wiadomość podawana była fałszywą — a brak tego czynnika czyni niemożliwem zastosowanie art. 263 i ukaranie w myśl jego sankcji.

Przyjąwszy jednak, że podana w odpowiedniej formie wiadomość, która zakazana jest prawem jako fałszywa i niepokojąca — to jednak nie można mówić o odpowiedzialności i karze tam, gdzie ustawa wymaga subjektywnej świadomości oskarżonych o fałszywości podawanej wieści — tej bowiem świadomości nie tylko przewód sądowy oskarżonym nie wykazał, lecz przeciwnie przemawia on za tym, że oskarżeni wiedzieli i wiedzieć musieli, że podawana przez nich wiadomość o „krążeniu" pogłosek jest prawdziwą. Inną rzeczą jest treść tych pogłosek. W tym jednak względzie poczytać raczej należy za zasługę osk. red. Polaka, że kwestję poruszył w prasie dążąc tym samym do jej wyświetlenia i uspokojenia opinji publicznej.

Jeżeli jednak da się pomyśleć — mówił obrońca — pociągnięcie do odpowiedzialności red. Polaka na skutek nieporozumienia to już zupełnie nie do pojęcia jest pociągnięcie do odpowiedzalności sądowej red. Ołtaszewskiego, który nie tylko lojalnie w swym odwołaniu dał świadectwo prawdzie, ale jaknajwyraźniej przyczynił się do uspokojenia opinji publicznej.

Wobec tego stanu rzeczy adw. Braun domagał się uchylenia wyroku 1-szej instancji i uniewinnienia obu oskarżonych redaktorów.

Sąd po 2-godzinnej naradzie uchylił wyrok 1-szej instancji i obu oskarżonych uniewinnił.

Magistrat żąda spirytusowej zaliczki,

ale władze centralne nie chcą go oszołomić szybką wpłatą należnych sum.

Magistrat miasta Łodzi przedsięwziął w ministerstwie skarbu i w ministerstwie spraw wewnętrznych energiczne starania o uzyskanie szybszych wpłat do kasy m. Łodzi należytości miejskich z tytułu podatku od wyrobów spirytusowych.

Jak wiadomo, podatek ten w wysokości 30 procent akcyzy skarbowej pobierały władze miejskie samodzielnie do dnia 1 lipca rb. Obecnie zaś na mocy rozporządzenia wykonawczego ministerstwa skarbu do ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, pobierają ten podatek miejski władze skarbowe, łącznie z podatkiem państwowym. Wszystkie sumy, które wpływają z tego podatku od dnia 1 lipca rb., mają być w myśl wyżej wspomnianego rozporządzenia, przekazane centralnej kasie państwowej, która po dokonanym rozrachunku rozdzieli wpływy z tego podatku pomiędzy poszczególne jednostki samorządowe na zasadzie klucza, ustalonego przez ministra skarbu. System ten, mimo że rozporządzenie wykonawcze ustanowiło pewne terminy, kryje w sobie niebezpieczeństwo bardzo długiej zwłoki w sprawie wypłacania gminom należnego im udziału w podatku od napojów alkoholowych.

Aby temu zapobiec, magistrat miasta Łodzi zwrócił się do władz centralnych z obszernym memorjałem, w którym domaga się wypłacania naszemu miastu sum z podatku alkoholowego sposobom zaliczkowym, tak samo jak to się dzieje przy podatku przemysłowym. Magistrat spodziewa się, że te słuszne starania zostaną uwieńczone skutkiem pomyślnym, tembardziej, iż miesięczny wpływ z tego podatku stanowi dla miasta poważną, bo wynoszącą około 150,000 zł., sumę.

Prostytucja w Łodzi w cyfrach.

Do największych objawów zdziczenia ludzkości i poniżających godności człowieka należy rozpowszechniona ogólne prostytucja.

O olbrzymiej plejadzie prostytutek w Łodzi daje inspektorjat sanitarno obyczajowy następujące sprawozdanie za mies. czerwiec br.

Podlegało przymusowym oględziom lekarskim w m. b. 262 kobiety, z tej liczby podlegających kontroli z książki zdrowia 257 i z kontroli ambulatoryjnych 5. Pozostało jeszcze pod obserwacją 654. Przybyło w ciągu miesiąca 34, w tym z nowo zapisanych do kontroli z książki zdrowia z nowo ujawnionych 2. Następnie nowo ujawnionych pod obserwacją pozostałych 26, **czasowo nieobecnych** podlegających kontroli z książki zdrowia z ukrywających się 6 ubyło w ciągu miesiąca 4 w tym z powodu wyjazdu podlegających kontroli z książki zdrowia 3 i pozostałych pod obserwacją 1. Ukrywały się w ciągu miesiąca 26, w tym podlegających kontroli z książki zdrowia 19 nowo ujawnionych pozostałych pod obserwacją 7, zwolniono w ciągu miesiąca 9, w tym podlegających kontroli z książki zdrowia 4 i nowo ujawnionych pozostałych pod obserwacją 5.

Z liczby skierowanych do I. S. O. z powodu oskarżenia o potajemny nierząd lub zarażenie 26 w tym okazało się chorych na rzeżączkę 9. p.

Łodzianie nie zgadzają się z obecnym stanem rzeczy i wciąż protestują.

W ciągu maja liczba protestów doszła do wysokości 21,458.

W okresie stabilizacji przeciętna wysokość weksla wzrosła 6-krotnie.

Ze statystyki protestów wekslowych, opracowanej przez miejski wydział statystyczny na podstawie udzielonych mu przez sąd okręgowy w Łodzi materjałów podajemy następujące dane, ilustrujące wymownie obecnie położenie gospodarcze Łodzi.

W maju rb. u rejentów w Łodzi zaprotestowano 21,458 weksli na sumę zł. 6,160,225, , a wykupiono bez sporządzenia protestu 11,480 weksli na sumę, zł. 3,710,121.

Warto porównać liczbę protestów w maju z liczbami protestów w poprzednich miesiącach.

W styczniu rb. **zaprotestowano 21,291 weksli, w lutym — 10,411, w marcu — 4,495, w kwietniu — 9,008.**

W lutym rb. liczba protestów była o połowę mniejsza niż w styczniu, w marcu znów o połowę mniejsza niż w lutym. Liczba protestów w marcu uchodzić musi za bardzo pomyślną, gdyż w roku ub. przeciętna miesięczna liczba protestów wynosiła 13,317, a najniższa w ciągu ub. roku miesięczna liczba protestów wynosiła przeszło 9 tysięcy (w maju ub. roku). Ale już w kwietniu br. zaznacza się niepomyślny zwrot. Liczba zaprotestowanych w kwietniu weksli przewyższą zgórą dwukrotnie liczbę protestów z marca, a w maju statystyka wykazuje tak wysoką liczbę protestów, jakiej dotychczas wogóle nie spotykano. W ciągu 1923 r. najwięcej protestów dokonano w październiku, ta maksymalna liczba wynosiła 16,746, następnie niezmiernie wysoką liczbę protestów widzieliśmy w styczniu rb., mianowicei 21,291, najnowsza zaś liczba z m. maja przekroczyła tę dotąd najnowszą liczbę.

Jeszcze jedno interesujące porównanie. Lata 1911 — 1912 były okresem poważnego przesilenia gospodarczego. Protesty wekslowe mnożyły się wówczas. Gdy w 1910 roku liczba zaprotestowanych w Łodzi weksli wynosiła 47,477, to w 1911 roku ilczba ta wynosiła 79,913, a w 1912 roku aż 118,514. Średnio zatem miesięcznie protestowano: w 1910 roku — 3,956 weksli, w 1911 roku — 6609, w 1912 — 9876. Jak widać, liczba protestów z maja rb. przewyższa pięciokrotnie średnią miesięczną liczbę protestów w normalnym roku przedwojennym, a dwukrotnie, wzgl. trzykrotnie średnią miesięczną w latach przesilenia 1911 - 12. Te cyfry porównawcze są nader cennym przyczynkiem dla oceny ciężkiego położenia, w jakiem Łódź w chwili obecnej znajduje się.

Średnia wartość jednego zaprotestowanego weksla wynosiła w maju rb. 287 złotych.

Jak przedstawiała się przeciętna wysokość jednego zaprotestowanego w roku ubiegłym.

Średnia dla całego roku wynosiła 44 złote, maksymalna zaś — w styczniu r. ub. — 73 zł.. A zatem obecnie mamy do czynienia z kwotami znacznie wyższemi, co tłumaczy się tem, iż obecnie dzięki stabilizacji waluty wartość weksla nie ulega deprecjacji. Warto uczynić jeszcze porównanie z dobą przedwojenną.

W latach 1910-12 średnia wartość zaprotestowanego weksla, przerachowana na złote.

wynosiła 342 złote.

Zbliżamy się zatem do normalnej przedwojennej średniej wartości weksla.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy do rejentów łódzkich **wpłynęło ogółem 129,428 weksli, z nich 66,663 zaprotestowano, a 62,765 wykupiono bez sporządzenia protestu.**

Na marginesie rozporządzenia o maksymalnych stawkach procentowych

Drożyzna kapitału, jaką przeżywamy niewątpliwie winna być przedmiotem głębokiej troski rządu. Jednakże sposób w jaki czynniki miarodajne starają się zaradzić złu wzbudzić musi wprost bezgraniczne zdziwienie.

Ustawodawstwo nasze zbogaciło się mianowicie nowym dziwolągiem. Na podstawie ustawy o pełnomocnitwach zostało wydane rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, traktujące o maksymalnych stawkach procentowych, jakie wolno w Polsce pobierać przy wypożyczaniu kapitałów pieniężnych. Rozporządzenie to posiada moc ustawy.

Rozporządzeniem tem zakazano pobierania i wymawiania dla siebie lub trzecich osób przy wypożyczaniu pieniędzy korzyści majątkowych w jakiejkolwiek formie w wysokości 24 procent w stosunku rocznym. Pewne odrębne postanowienia dotyczą przedsiębiorstw bankowych, dla których minister skarbu wyda specjalne rozporządzenie. Sankcją jest nieważność tranzakcji o ile chodzi o nadwyżkę dopuszczalnych premji a nadto bardzo uciążliwe kary. Nadto obrót kapitałów pieniężnych, o ile chodzi o zakłady pieniężne ma odtąd w Polsce ulec reglamentacji.

Najbardziej utrzymana encyklopedja ekonomicznej wiedzy, niewątpliwie pouczyłaby p. ministra skarbu o tem, że wypożyczenie kapitału miało dawniej charakter wybitnie konsumpcyjny, że polegało zazwyczaj na t. zw. lichwie pieniężnej i dlatego zwalczane było przez ustawodawcę, że wraz z przemianą typu gospodarstwa zmienił się również charakter wypożyczania kapitału; niepodobna przecież pomyśleć dzisiejszego gospodarstwa bez kredytu, opartego na obrocie kapitałów pieniężnych. Dowiedziałby się dalej p. minister skarbu, że w drugiej połowie XIX w. wszystkie zachodnie państwa porzuciły system ograniczania, a już tembardziej ograniczeń wyposażonych w sankcję karną w odniesieniu do wypożyczających kapitały pieniężne.

Doświadczenia walki z naturalnym wynikiem skarbowej gry sił są tak notoryczne, że zbędnem byłoby rekapitulować je w tem miejscu. Ustawodawca rzymski w roku 332 przed nar. Chrystusa w słynnej lex Genncie starał się mniejwięcej w podobny sposób rozwiązać kwestję procentów; ba koncyljum wiedeńskie w roku 1311 uchwaliło zakaz chrześcijańskiego pogrzebu dla tego ktoby się ośmielił pobierać korzyści materjalne za wypożyczanie pieniądza. Skutek oczywiście był taki jakiego z całą pewnością możnaby się spodziewać po drakońskiem rozporządzeniu z dnia 29 czerwca 1924 roku. Najróżnorodniejszemi sposobami obchodzono zakazy ustawowe wszędzie gdzie stały wpoprzek naturalnemu biegowi życia.

Wątpić wprost nie śmiemy, aby minister skarbu nie był przeświadczony o tem że nikt nigdy nie stworzył jeszcze żadnego ani rzeczowego, ani pieniężnego kapitału przez rozporządzenie czy ustawę. Zbyt łatwy w takim razie byłby proceder tworzenia tych kapitałów. Nie wątpimy dalej, że minister jest świadom, że stopa procentowa pieniężna jest a ala longue stopą pochodną, że pierwotny charakter ma przecież stopa procentowa w produkcji. Nie wątpimy, że p. minister zdaje sobie świetnie sprawę z tego, że nawet w krótkich okresach czasu stopa procentowa jest wyrazem popytu i podaży kapitałów pieniężnych w najściślejszym związku z ustosunkowaniem się ilości ostatnich do ilości kapitałów rzeczowych w miejscu i czasie. Że niedomagania w tej dziedzinie w obecnej chwili u nas są właśnie spowodowane zachwianiem się proporcji będącej optimum.

W takim razie w głowie wprost się mieści, że wynikiem takiego pojmowania rzeczy mogłoby być postanowienie ustawowe w rodzaju rozporządzenia z dnia 29 czerwca. Jakiż ma być cel tego rozporządzenia? Czy poza straszeniem ludzi interesu, hommes d'affaires, o których spokojne prosperowanie tak usilnie dba każdy inny rząd, nie ma rozporządzenie innego celu? Czy znowu mamy jeden z czynów doznanych wyłącznie ut aliquid lecisse vidatur? Jedynie potakująca odpowiedź wydaje się uzasadnioną.

Walkę analogiczną podejmowało państwo o poziom cen. Niepodobna nie być przekonanym, że również tym razem walkę o cenę, bo tą jest wszak procent, państwo przegra nadzwyczaj szybko i gruntownie. Ostatnio w naszych oczach odgrywała się walka o kursa dewiz. Wszak mimo nawoływań prasy i sfer gospodarczo myśleć umiejących p. minister nie był skłonny zrezygnować z karnych zarządzeń, które nikogo odstraszyć i tak nie zdołają, hamowały obrót i były dlań kulą u nogi.

Podobny los przeznaczenia przepowiadamy rozporządzeniu z 29 z. m.

Jednakże należy mieć nadzieję, że jak zdołano przekonać p. ministra skarbu o szkodliwości restrykcji dewizowych, da się również niebawem przekonać o szkodliwości restrykcji w obrocie kapitałów pieniężnych.

Gospodarstwo nasze ugina się pod brzemieniem kryzysu. Nie spodziewa się w swych złych czasach wydatnej pomocy ze strony państwa, tak jak nie spodziewało się jej za dobrych czasów. Liberalizm ekonomiczny jest naturalnym sposobem myślenia każdego rozsądnego bussinessmana. Jednakże gospodarstwo może żądać od państwa, by mu przynamniej zbytnio nie przeszkadzało.

A. Z.



Ilustracja powyższa jest graficznym wykazem zapasów złota na świecie przed wojną i obecnie.

Stany Ziednoczone: (U.S) powiększyły swój zapas złota o 2,342,507 miljonów dolarów.

Anglja (Great Britain) utrzymała cały zapas, ale nie powiększyła ani o jednego dolara.

Francja: (R. F.) zmniejszyła skarb swój o 490,528 miljonów dolarów.

Niemcy (D): straciły cały swój skarb i dziś zachowują marne resztki, podobnie jak i Rosja (R).

Rysownik powyższej ilustracji zabarwił ją humorem, ale z poza humoru tego wywiera smutna prawda: Europa jest doszczętnie zrujnowana!..



GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI,

Belgja 23,23
Holandja 195,73
Londyn 22,45—22,40
Nowy Jork 5,185
Paryż 26,29
Praga 15,25
Szwajcarja 92,58
Wiedeń 7,31
Włochy 22,25
Bony złote 0,76—0,78
Miljonówka 0,53 — 0,57 — 0,56
Pożyczka dolarowa 2,40 — 2,44

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lipca.

Dolary 5.23 i pół

Tendencja mocna, dla akcji utrzymana.

Przem Lw. 0.41
Bank Dyskontowy 4.40
Cegielski 0.63
Nafta 1.50
Chodorów 4 25
Starachowice 2.52
Bank Sp Zar. 0.60
Węgiel 4.10
Ostrowiec 7.40
Nobel 60
Puls 55
Cukier 4
Żyrardów 59
Spirytus 1.90

GIEŁDA GDAŃSKA.

PAT. — GDAŃSK, 7 lipca.

100 marek rentowych 138.154-138.846 100 złotych polskich 110.97—111.53, 100 dolarów 577.05 579.95, telegraficzna wypłata na Londyn 25.00, na Berlin 137.53—138.20, na Nowy Jork 576.55-579.45, na Paryż 29.30—29.45.

GIEŁDA PARYSKA

PAT. — PARYŻ, 7 lipca

Londyn 85.38
Nowy Jork 19.70
Belgja 88.35
Hiszpanja 260.50
Włochy 84.30
Szwajcarja 253.25
Danja 311.25
Norwegja 744
Szwecja 263.75
Praga 57
Rumunja 7.95
Wiedeń 28.26

GIEŁDA LONDYŃSKA.

PAT. — LONDYN, 7 lipca

Nowy Jork 4.33.25
Francja 85.05
Belgja 96.25
Włochy 101.68
Szwajcarja 24.37
Hiszpanja 23.80
Portugalja 1.50
Holandja 11.47
Danja 27.37
Norwegja 32.42
Szwecja 16.30
Helsingfors 173.25
Niemcy 18.100
Austrja 307.500
Praga 14.775

GIEŁDA ZURYCHSKA.

PAT. — ZURYCH, 7 lipca — Zamknięcie giełdy

Holandja 211.40
Nowy Jork 560.25
Londyn 24.27
Paryż 28.42
Medjolan 23.83
Praga 16.35
Budapeszt 0.0068
Belgrad 6 67
Sofja 4.06
Bukareszt 2.20
Wiedeń 0.0079

Akcje.

Bank dla H. i P. 1,60—1,85
Bank Dyskontowy 5,50—5,25—5,50
Bank Kredytowy 0,90—1
Bank Zachodni 1,95—2
Bank Zjedn. Ziem 1,70
Bank Zw. Spółek 4,50—2,30
Bank Zw. Ziem. 0,30
Drzewo 0,40—0,50
Węgiel 4,20—4—4,15
Nafta 0,45—0,42
Przem. N. 0,60—0,63
Nobel 1,52—1,55—1,50
Rylscy 0,22—0,24—0,20 (bez praw)
Cegielski 0,64—0,60—0,63
Fitzner 4,65—4,25—4,50
Lilpop 0,65—0,59—0,61
Modrzejów 5,70—5,90 (dr.)
Norblin 0,65—0,58—0,61
Ortwein 0,30—0,29
Ostrowiec 7,05—7,70—7,50
Parowozy 0,35—0,32—0,40
Pocisk 1,40—1,45
Ursus 1,10—1,20—1,15
Zieleniewski 7,75—8,30—8,1[illegible]
Maszyny 0,40
Rohn 0,30 (4 i 5 em.) 0,30
Rudzki 1,45—1,33—1,35
Starachowice 2,65—2,48—2,54
Konopie bez kuponów
Zawiercie 37—34
Żyrardów 60—58—59
Kijewski 0,28
Puls 0,51—0,56
Zgierz 2.20—2,70
Elektryczność 1,90—1,92
Siła 0,45—0,46
Chodorów 4,30—4,25
Czersk 0,65—0,68
Częstocice 1,85—2 45
Gosławice 2,10—2,20—2,22
Michałów 0,60—0,68—0,65
Cukier 4,20—3,95
Łazy 0,14—0,13—0,15
Barkowski 1,10—0,98
Polbal 0,25
Żegluga 0,25 (VII) 0,25
Haberbusch 5,25—5
Klucze 0,40—0,45
Korek 0,12
Spirytus 1,75—1,62—1,70
Ostrowite 1,65

Tendencja mocniejsza.

Zmiany w dyrekcji Tow. akc. „I. K. Poznański".

Nasz. warsz. kor. telefonuje:

„Nowiny Finansowe" donoszą:

Rodzina Poznańskich powołała na generalnego dyrektora swoich zakładów przemysłowych p. inż. Emila Landsberga do niedawna prezesa Dyrekcji kolejowej wileńskiej.

W kołach finansowych obiegają pogłoski, że p. Emil Landsberg już opracował plan reorganizacji powierzonych sobie Zakładów przemysłowych. Chce on przedewszystkiem przywrócić pełny ruch 6-dniowy w tych zakładach. Skoro dla całej ilości obecnie zatrudnionych tylko część tygodnia robotników niema miejsca, trzeba będzie uwolnić choćby połowę robotników, a wzamian za to pozostali będą pracowali całe 6 dni w tygodniu.

Dalej p. Emil Landsberg jest podobno zdania, że przemysł łódzki nie umiał do tej pory wyzyskać należycie rynku wewnętrznego polskiego, i to nietylko kresów wschodnich, ale także i zachodnich oraz Małopolski. Na tym rynku jest dużo do zrobienia, lecz trzeba poznać jego zapotrzebowania i jego gusty, oraz się do nich zastosować.

Wreszcie w dziedzinie handlu eksportowego można zrobić bardzo dużo pod warunkiem znajomości szlaków komunikacyjnych i rynków zagranicznych.

SPORT

„REPUBLIKA"
ŁÓDŹ
8 lipca 1924 r

Przegląd tygodniowy.

Po wielkim międzypaństwowym meczu Turcja-Polska zapanowała w łódzkim świecie sportowym cisza.

Ostatni tydzień prócz bardzo ciekawych i emocjujących zawodów o mistrzowstwo najniższej klasy, przyniósł zaledwie jedno spotkanie towarzyskie Ł.K.S. z Warszawianką oraz wyścigi kolarskie S. S. Union. (

Że do zawodów Ł. K. S. z Warszawianką nie przykładano wiele wagi, dowodzi chociażby fakt zlekceważenia tego spotkania przez samych gospodarzy, którzy wystąpili z liczną rezerwą.

Wyścigi kolarskie na torze helenowskim wypadły, mimo braku kilku zapowiedzianych jeźdźców nad wyraz imponująco.

Sport kolarski, nie cieszący się zbytnim powodzeniem w Polsce, rozwija się w Łodzi nad wyraz szybko.

Niemal każdy wyścig przynosi nowe gwiazdy kolarskie, rekrutujące się przeważnie z młodzieży.

Szkoda tylko, że z łódzkich towarzystw sportowych jedynie Union, Szturm i Rapid uprawiają ten sport.

Wszak śmiesznym wprost wydaje się fakt, że takie towarzystwa jak Ł. K. S., Ł. T. S. G., albo Turyści nie posiadają ani jednego kolarza. Czas wreszcie, by łódzkie towarzystwa sportowe, zwróciły baczniejszą uwagę także na inne również pożyteczne gałęzie sportu.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, dość du że zaciekawienie wywołały sobotnie i niedzielne zawody o mistrzowstwo klasy C.

Na czoło łódzkich drużyn klasowych wysunęły się Hakoah, Concordia, Rapid, H. K. S. Elektrotechnicy i Żandarmerja. W ubiegłym sezonie w walce mistrzowskiej doszła Concordia do finału i ostatnie spotkanie zadecydowało o ... zimowaniu w klasie C.

Hakoah odpadł w ubegłym sezonie, głównie na skutek wystawienia graczy nieuprawnionych do zawodów, przez co biało-niebiescy stracili kilka punktów.

W bieżącym sezonie dał się zauważyć znaczny spadek we formie u czołowych drużyn C klasowych.

Jednak Concordia potrafiła zadokumentować swoją wyższość w drugiej grupie, mimo, iż posiada takich przeciwników jak Rapid i Społem.

Obecnie, po zwycięstwie nad Rapidem ma Concordia zapewnione mistrzowstwo swej grupy. Charakterystyczne, że podczas wszystkich zawodów mistrzowskich zeszłoroczny finalista stracił jedynie 2 bramki.

W drugiej grupie powodzi się o wiele gorzej dwum rywalom Hakoahowi i Żandarmerji.

Narazie przewyższa Hakoah wojskowych o jeden punkt, jednakowoż należy podkreślić niemniej ładną grę Żandarmerji, która zwłaszcza w zawodach sobotnich wykazała, że słusznie należy się jej jak również Hakoahowi klasa B. Trudno narazie przewidzieć, kto będzie mistrzem w tej grupie.

W grupie trzeciej prowadzi w mistrzostwie Pogoń, drużyna, która skutkiem szczęścia zdobyła pierwsze miejsce w swej grupie.

Tyle narazie o samych drużynach C. klasowych.

Wartoby zwrócić uwagę zarządowi Ł. Z. O. P. N., by zbytnio nie gnębił drużyn C-klasowych wszelkiego rodzaju podatkami i karami pieniężnemi, gdyż niejedna drużyna zmuszona będzie w najbliższej przyszłości przerwać swą egzystencję.

W klasie B toczą się obecnie walki o zajęcie lepszego miejsca w tabelce.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o pięknym zwycięstwie drużyny Ł. T. S. G. nad warszawską Legją.

Ł. T. S. G. dowiodło w stolicy, że grać w piłkę nożną potrafi, o czem zgodnie pisze cała prasa warszawska.

Sportsman.



Marja André, słynna pływaczka francuska w czasie treningu olimpijskiego.

Warszawianka—Ł. K. S. 2:1 (2:0).

Do rewanżowego spotkania warszawianie występują w następującym składzie:

Domański (bramka), Loth III, Redlich (obrona), Wojciechowski, Luxenburg I, Putzman (pomoc), Zwierz I, Jung, Zwierz II, „Mesto" Milke.

Ł. K. S. z rezerwą.

Thiel, Kowalczyk, Piotrowski, Otto Gosławski, Trzmiel, Nowakowski, Miller Karaś, Fejer, Śledź.

Rozpoczętą grę już w 2 min. przerywa sędzia wskutek dużego deszczu,

Po godzinnej przerwie rozpoczyna drużyna grę na nowo.

Przebieg naogół mało ciekawy.

Ł. K. S. gra początkowo bez prawego skrzydła, zyskując po kilku minutach Nowakowskiego.

Przez 2 min. gra na środku. Goście idą śmiało na obrońców, którzy często robią „dziury". Śliczną centrę Milkego zaprzepaszcza Jung.

W 11 min. z centry lewego skrzydłowego strzela Jung pierwszą bramkę dla swych barw.

Nerwowość u czerwonych wzrasta, jednak zaanimowani przez publiczność atakują nieprzerwanie, zagrażając ciągle bramce przeciwnika.

W tej fazie wyróżnia się Domański.

Ł. K. S. gra górą, szybko, lecz bezcelowo. Solowe wypady Fejera i ostry jego strzał chwyta ładnie Domański.

W 16 min. atak prowadzi Zwierz II, mija Piotrowskiego, następnie Thiela, strzelając do pustej bramki.

Od tej chwili wyzwala się Ł. K. S. z nacisku. PomocWarszawianki „puchnie" niecp. Przebój Fejera bezskuteczny.

Minutowa walka główkowa między Ottem a Zwierzem kończy się zwycięstwem Zwierza.

W 27 min. Karaś przewózkowuje 2 graczy gości, prowadzi za pole karne i w ostatniej chwili oddaje Millerowi, który z dwóch kroków nie trafia.

Przebój Mesta odparty.

Gra na środku do przerwy.

Przerwa 2:0, rogów 1:1 dla gości.

Po pauzie już w 3 min. ostry strzał Zwierza I, broni Thiel robinzonadą tuż na linji bramkowej.

Gra powoli przenosi się na stronę gości, gdzie Ł. K. S. rozpoczyna jednolicie atakować, rozwijając coraz szybsze tempo.

Od czasu do czasu sporadyczne ataki Warszawianki skutecznie udaremnia Kowalczyk.

W 12 min. przebój Fejera; strzału jego broni Domański na róg, niewykorzystany przez Śledzia.

W 16 min, za nieznaczny faul prawego obrońcy sędzia dyktuje rzut karny, z którego Fejer zyskuje jedyną bramkę dla swych barw.

Ł. K. S. zaostrza tempo, lecz dzięki ładnej grze tyłów Warszawianki nie może uzyskać wyrównywującej bramki.

W 5 min. później niespodziewany wypad Śledzia. Centrę jego chwyta Domański.

W 24 min. skontuzjowany jeden z graczy warszawskich opuszcza boisko, a jego miejsce zajmuje rezerwowy Mench.

Otto prze naprzód i w ataku, kilkakrotnie posuwa się na lewe skrzydło, skąd oddaje weale ładne centry.

Za rękę prawego obrońcy rzut karny. Broni Domański.

Ostatnie minuty należą do najciekawszych.

Ł. K. S. gra z większą werwą i ambicją, chcąc za wszelką cenę zmienić rezultat.

Na kilka minut przed końcem usuwa sędzia z boiska jednego z graczy Warszawianki.

Jeszcze kilka wypadów obustronnych i sędzia odgwizduje zawody przy stanie 2:1 na korzyść Warazawianki.

Sędziował słabo p. Salomonowicz. Jego rozstrzygnięcia co do offsidów były niejednokrotnie zupełnie błędne.

Publiczności mało.

B. Gr—an.

—XX—

Wyścigi kolarskie w Helenowie.

S. S. Union jest u nas jedynym towarzystwem sportowym, które uprawia sport kolarski, organizując przytem od czasu do czasu najróżnorodniejsze wyścigi.

Sumienna praca na tym polu S. S. Union, oraz nieszczędzenie zabiegów, celem sprowadzania kolarzy o światowej sławie jest dobrze nagradzana przez publiczność, która tłumnie zalega tor helenowski.

Niedzielne wyścigi wzbudziły ze względu na bardzo bogaty program i udział „internacjonałów" nielada zainteresowanie.

W pierwszym numerze programu przesunęli się niemal wszyscy kolarze łódzcy, na czoło których wysunęli się jak zwykle bracia Millerowie, Kermen i Gabrych.

Wyścig dystansowy za dużymi motorami na przestrzeni 10 klm. (25 okrążeń toru), wzbudził dość duże zaciekawienie ze względu na ostrą walkę, jaka się wywiązała między Jensenem (Danja) oraz Pawkem (Niemcy).

Wyścig wygrał znany już łódzkiej publiczności Pawke.

W finale „biegu przyszłości" pierwsze miejsce zajął Patzer (Rapid), drugie — Szerfer (Rapid), trzecie — Zybert (Resursa).

W biegu „głównym" pierwsze miejsce zajęli bracia Millerowie.

Bardzo ciekawie wypadł wyścig T. W. C. przeciw Unionowi. Ulegli gospodarze, a to głównie dlatego, że w ich szeregach brakło braci Millerów i Szmidta.

Bieg premjowy nie powiódł się, gdyż sześciu jeźdźców odpadło wskutek wypadków.

Bieg dystansowy na przestrzeni 20 klm, wygrał bardzo łatwo Pawke. Drugie miejsce zajął Jensen.

Francuz Bonhours wskutek defektu maszyny stracił kilka okrążeń.

Organizacja wyścigów bardzo dobra.

NOWY OLIMPIJCZYK Z ŁODZI.

Łódź wysyła na Olimpjadę jeszcze jednego przedstawiciela naszego sportu, jest nim Oswald Miller (Union), który weźmie udział w zawodach kolarskich. b.



W roku bieżącym na uniwersytecie w Sztokholmie ufundowana została katedra sportu i powołany został na nią prof. dr. Olafsen, którego podobiznę podajemy. U nas, niestety, wśród szerszych kół t. zw. „inteligencji" sport znajduje się jeszcze w niezasłużonej pogardzie.

Ł. T. S. G. (Łódź)—Legja (Warszawa) 11:0 4:0.

Łódzka drużyna, goszcząca dość często w Warszawie zademostrowała grę piękną.

Zwycięstwo Ł. T. S. G. jest w zupełności zasłużone, aczkolwiek złożyło się na to wiele przyczyn technicznych. Przedewszystkiem przyczynił się do klęski Legji W. Z. O. P. N., który nadspodziewanie zainicjował mecz z Górnym Śląskim, zabierając do teamu kilku najlepszych graczy.

Na klęskę gospodarzy również złożyła się nieumiejętność sędziego, który absolutnie nie orjentował się w spalonych.

Najbardziej zaś przyczynił się do tak wysokiej przegranej Legji jej bramkarz, który żadną miarą nie potrafił zastąpić Akimowa. Naogół jednak przewyższali warszawianie łodzian pod każdym względem, popisując się grą koncertową. Zaprezentowali się lepiej, niż Ł. K. S., wykazując przedewszsytkiem doskonały bieg i start do piłki oraz ładne przeboje skrzydłami.

Na specjalne wyróżnienie wśród łodzian zasługuje linja pomocy, która dobrze ustawiając się, wysuwa atakowi celowo piłkę.

W drużynie Legji na wysokości zadania stała jedynie pomoc. Obrona słaba. Atak grał zbyt powolnie i nie potrafił wyzyskać kilku pozycji podbramkowych.

W. M.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC 8 WTOREK	Dziś: Elżbiety Jutro: Weroniki p. —:— Wschód słońca o g. 4.42 Zachód o g. 6.35 Wsch. księżyca o g. 1.26 r Zachód o g. 0.00 r. Długość dnia 13.51 Przybyło dnia g. 6.45

WSTRZYMANIE URLOPU OKRĘGOWEGO INSPEKTORA PRACY.

W dniu wczorajszym miał rozpocząć urlop okręgowy inspektor pracy, inżynier Wojtkiewicz.

Tymczasem w ostatniej chwili Min. pracy urlop wstrzymało, prawdopodobnie w związku z akcją rządu, zmierzającego do uruchomienia zamkniętych fabryk. (b.)

NOWA SEKCJA PRZY KRAJOWYM ZW. WŁÓKIENNICZYM.

Przy krajowym związku przemysłu włókienniczego ukonstytuowana została sekcja przemysłowców wyrobów damskich wełnianych i półwełnianych. Powstanie sekcji i jej działalność będzie zwłaszcza w dzisiejszym momencie owocną ma doniosłe znaczenia dla tej gałęzi przemysłu.

OSOBISTE.

Panna Felicja Olszerówna, łodzianka, po ukończeniu studjów na uniwersytecie warszawskim otrzymała stopień magistra praw.

Nowe złotowe blankiety wekslowe. Ukazały się w obiegu wypuszczone nowe blankiety urzędowe wekslowe. Nowe blankiety są wartości 10, 20, 30, 40, 50 i 70 groszy, oraz 1, 1,20, 1.50, 1.80, 2.10, 2.40, 2.70, 3, 6, 9, 12, 15, 21, 24, 27, 30 i 60 zł. (b.)

Nadbudowa gmachu magistratu. Prace przy nadbudowie magistratu i rozbudowie kasy miejskiej postępują raźno naprzód i wkrótce do nowo wybudowanych lokali przeniesione zostaną urzędy, zajmujące dotychczas prywatne mieszkania które oddane zostaną do użytku ludności co wpłynie na ulżenie głodu mieszkaniowego. (b.)

Miasto zakupuje szpital przy ul. Drewnowskiej. W związku z projektem kupna przez miasto szpitala przy ul. Drewnowskiej, będącego własnością Tow. J. K. Poznańskiego. — Magistrat postanowił upoważnić do pertraktacji w tej sprawie pp. ławników Hajkowskiego, Folkierskiego, Bednarczyka i Joela.

Waloryzacja spłat w rzeźni miejskiej. Magistrat postanowił z dniem 1 lipca zwaloryzować taryfę opłat w rzeźni miejskiej w sposób następujący: za ubój od zł. 3,40 — 3,90, za targowisko od zł. 0,45 do 0,90, za używalność szop, obór i chlewów od zł. 0,10 — 0,45.

Nauczanie dzieci w domu. Jak wiadomo, komisja powszechnego nauczania zezwala w razach wyjątkowych rodzicom dzieci roczników objętych przymusowem nauczaniem uczyć dzieci w domu, pod warunkiem poddania ich w końcu roku egzaminom. Dzieci takich w roku szkolnym 1923-24 było 430. Obecnie, jak wynika z przeprowadzonych egzaminów, na uczanie w domu dało następujące rezultaty. Do egzaminów zgłosiło się 298 dzieci: z tych 133 przeszło właściwy kurs z dobrym wynikiem, 92 — z niedostatecznym i 73 — ze złym wynikiem. Tym ostatnim dzieciom komisja powszechnego nauczania zabroniła na przyszłość uczenia się w domu, zapisując je do szkół powszechnych.

„Lipcówka" dzieci z miejskich domów wychowawczych. W sobotę ubiegłą wydział opieki społecznej urządził dla wychowańców miejskich domów wychowawczych „lipcówkę" do półkolonji letnich w parku 3-go maja.

O godzinie 9 rano dziatwa wszystkich miejskich domów wychowawczych zebrała się na podwórzu domu wychowawczego przy ul. Kopernika nr. 51, skąd po krótkim odpoczynku, udała się pochodem przez ul. Kopernika, Gdańską Andrzeja, Piotrkowską, Prezydenta Narutowicza i Zagajnikowa do parku 3-go Maja.

Dziarski i zdrowy wygląd maszerującej, ubranej w ładne harcerskie ubranka, dziatwy wzbudzał w przechodniach wielkie zadowolenie i zainteresowanie.

W końcu pochodu na użyczonych przez straż ogniową wozach jechała najmłodsza dziatwa z domu wychowawczego przy ul. Karolewskiej. Po przybyciu na miejsce dziatwa wykonała specjalnie wzniesionej scence kilka charakterystycznych tańców i produkcji muzycznych, po czem, po ogólnym obiedzie, nastały ćwiczenia gimnastyczne wychowańców z domu wychowawczego przy ul. Cmentarnej, a następnie szereg gier i zabaw, w których brała udział dziatwa z półkolonji i domów wychowawczych.

O godzinie 5 specjalne wozy tramwajowe odwiozły zebraną dziatwe do domów wychowawczych.

Nauczycielskie kursy wakacyjne. Dnia 21 lipca rb. rozpoczyna się 10 tygodniowy kurs metodyczno - praktyczny dla kandydatów na stanowiska nauczycielskie w szkołach powszechnych.

O przyjęcie ubiegać się mogą kandydaci z ukończoną 6 klasą szkoły średniej państwowej lub prywatnej z prawami szkoły państwowej.

Podania wnosić do inspektora szkolnego m. Łodzi, ul. Piramowicze nr. 5 do dnia 12 bm. Załączniki do podania:

1. Świadectwo szkolne w oryginale,
2. Świadectwo urodzenia (ukończony 18 rok życia).
3. Świadectwo obywatelstwa polskiego
4. Świadectwo przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, wydane przez lekarza powiatowego.
5. Życiorys.
6. Zobowiązanie do przyjęcia stanowiska nauczycielskiego w miejscowości wskazanej przez władze szkolne na przeciąg 2 lat.

Nauka na kursie bezpłatna, jednorazowe wpisowe 3 zł. składa się po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu.

Osobiste zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Zebranie komitetu obchodu 6 sierpnia W W środę, dnia 9 br. o godzinie 8 wieczorem w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16. pierwsze organizacyjne zebranie komitetu obchodu dnia 6-go sierpnia.

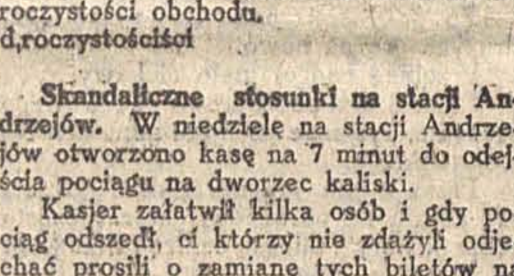
Organizatorze zebrania proszą przedstawicieli społeczeństwa i wszystkich uinteresujących się obchodem o jaknajliczniejsze przybycie, celem omówienia uroczystości obchodu.
d,roczystościści

Skandaliczne stosunki na stacji Andrzejów. W niedzielę na stacji Andrzejów otworzono kasę na 7 minut do odejścia pociągu na dworzec kaliski.

Kasjer załatwił kilka osób i gdy pociąg odszedł, ci którzy nie zdążyli odjechać prosili o zamianę tych biletów na następny pociąg, przychodzący w Łodzi na dworzec warszawski.

Kasjer zamknął okienko bez odpowiedzi i tylko posterunkowy objaśnił, że biletów się nie zamienia.

Ci, którzy jednak wsiedli do następnego pociągu, zapłacili karę, jakgdyby jechali bez biletu. Zaiste dziwne stosunki. b.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek teatr miejski letni, (pod dachem) bez względu na pogodę daje niezwykle wesołą groteskę Molnara: „Jego mecenas" — z p. Morską Pawłowskim, Zniczem, Krótkiem, Komornickiem na czele.

Premjera ukaże się we czwartek, wystawiona będzie komedja w 3 aktach pt. „Peg, moje serce" w tytułowej roli Stefanja Jarkowska dalszą obsadę stanowią Halska, Michorowska, Leszczyc, Scibor, Usbański, Magnuszewski. Reżyseruje p. T. Leszczyc. Podczas antraktów koncert orkiestry.

BÓJKA.

Stanisława Gawlikowska, zam. przy ul. Mickiewicza 4, w mieszkaniu własn. została uderzona nożem i flaszką.

Pomocy udzielił jej lekarz pogotowia.

OTRUCIE.

Niejaka Lejbman zamieszkała przy ul Głównej 65, przez pomyłkę otruła córkę swą, Hawę, której zamiast mleka dała trucizny. Pomocy udzielił lekarz pogotowia. (p)



Po ukończonych obecnie egzaminach kilka tysięcy maturzystów szkół polskich wybiera się na wyższe, studja. Uroczyste te dni w życiu naszej młodzieży mijają szaro i bezbarwnie. W dalekiej, zimnej Norwegji dziś z tejże okazji odbywają się uroczyste pochody maturzystów z radosnej okazji otrzymania świadectw dojrzałości. W Chrystanji w czerwonych i niebieskich czapeczkach młodzież przeciąga ulicami, śpiewając pierwsze pieśni studenckie. W pochodach biorą udział tłumy starszych, łącząc się z młodzieżą w radosnych jej chwilach.

Wynik wyborów do gminy żydowskiej.

Przewodniczącym gminy będzie prawdopodobnie p. Budzyner.

Wczoraj o godzinie 11,30 wieczorem główny komitet wyborczy do gminy żydowskiej ustalił liczbę głosów, oddanych na poszczególne listy.

Wypadło na listę nr. 1 — 343 głosów,
Na listę nr. 4 — 1554 goł.
Na listę nr. 10 — 1110 głosów
Na listę 15 — 380 głosów
Na listę nr. 16 — 2534 głosy
Na listę nr. 17 — 2744 głosy
Na listę nr. 18 — 267 głosów
Na listę nr. 19 — 340 głosy
Na listę nr. 20 — 774 głosy
Na listę nr. 21 — 4963 głosy
Na listę nr. 22 — 288 głos.
Na listę nr. 23 — 501 gł.
Na listę nr. 24 — 1013 głosy
Na listę nr. 25 — 127 głos.

Po obliczeniu okazało się, iż otrzymały mandaty: lista 1 — 1; lista 4 — 3; 10 — 2; 15 — 1; 16 — 5; 17 — 7, 20 — 1, 21 — 12; 23 — 1: 24 — 2 razem 35 mandatów.

Przewodniczącym gminy wybrany będzie prawdopodobnie p. Budzyner. (b)

Walka z klęską bezrobocia.

—:o:—

Magistrat w dalszym ciągu stosuje partyjny rozdzielnik

przy przyjmowaniu do robót publicznych.

W związku z wynikami konferencji, odbytych w magistracie w dn. 2 i 3 lipca rb., na ostatniem posiedzeniu magistratu powzięto w sprawie zatrudnienia bezrobotnych przy robotach miejskich następujące uchwały:

Postanowiono zatrudnić narazie 340 robotników, którzy otrzymywać będą po 3 zł. płacy dziennej. W miarę otrzymywania przez miasto dalszych kredytów rządowych na akcję pomocy bezrobotnym, ilość zatrudnionych przy robotach miejskich robotników będzie mogła być stopniowo zwiększana do 800. Zatrudnieni będą wyłącznie mieszkańcy m. Łodzi i żywiciele rodzin, według następującego rozdzielnika: 40 proc. — polskie związki zawodowe, 30 proc. — okr. komisja zw. zaw., 20 proc. — związek robotnik. chrześcijańskich i 10 proc. — zarejestrowani w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. Niezależnie od tego postanowił magistrat utworzyć brygadę kobiecą dla zatrudnienia wdów i żywicielek rodzin.

Skład brygad robotniczych zmieniany będzie po tygodniu, aby tym sposobem doć zarobek jak największej liczbie bezrobotnych. Jako ciało opiniodawcze w sprawach zatrudnienia bezrobotnych, magistrat postanowił powołać do życia Komisję robót publicznych, do której zostaną zaproszeni: 1 przedstawiciel urzędu wojewódzkiego, 1 — okręgowej dyrekcji robót publicznych, 3 przedstawiciele rady miejskiej, 3 przedstawiciele magistratu i 3 — centrali związków zawodowych.

Zgodnie z powyższemi uchwałami magistratu, wczoraj, tj. w poniedziałek, zrana poszczególne partje bezrobotnych skierowane zostały za pośrednictwem zarządów związków bezpośrednio na miejsce robót. W szczególności narazie zatrudniono: z P. Zw. Zaw. na polesiu konstantynowskiem 100 osób i na ul. Marysińskiej 30 osób; z Klas. Zw. Zaw. na polesiu konstantynowskiej 10 rob. i na ul. Drewnowskiej 10 rob.; z. zw. rob. Chrześc. na polesiu konstantynowskiem 45 rob. i na ul. Dąbrowskiej 15 rob.

***

Wobec tego, że klasowe związki posiadają w swem łonie wielu robotników żydów, związki żydowskie przystąpiły do rejestracji swych członków u siebie i w związkach klasowych, by następnie wystarać się dla nich o roboty miejskie. b.

—xx—

Starostwo łódzkie przystępuje do rozpoczęcia robót publicznych.

W związku z przystąpieniem magistratu do uruchomienia robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych, sekretarz O. k. z. zaw. pan Łatkowski zwrócił się z dniem wczorajszym do starosty łódzkiego, p. Remiszewskiego z propozycją, aby bezrobotni mogli być zatrudnieni również przy robotach na terenie powiatu łódzkiego.

W odpowiedzi pan starosta oświadczył, iż równocześnie z magistratem łódzkim starostwo zwróciło się do rządu z prośbą o wyasygnowanie 300 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych powiatu, gdyż starostwo zamierzało zatrudnić 2000 osób przy naprawie wszystkich szos na terenie starostwa.

Następnie starostwo otrzymało zawiadomienie, iż rząd pożyczkę tę już przyznał, wobec czego starostwo przygotowuje się do rozpoczęcia prac.

Mimo jednak przyznania tej pożyczki kasa skarbowa nie otrzymała nakazu płatniczego, wobec czego starostwo zmuszone jest czekać z rozpoczęciem robót.

Obecnie postanowiło starostwo zwrócić się do województwa łódzkiego, aby sprawę tę przyspieszyć i możliwie najszybciej zatrudnić głodujących bezrobotnych.

Również i O. K. Z. Z. postanowiła zwrócić się do wojewody Łyszkowskiego z prośbą o zajęcie się tą sprawą.

Nr. 184

REPUBLIKA

8 lipca 1924

Pogłębienie przepaści — miast pojednania.

Stało się to, co wydarzyć się może tylko w naszych warunkach. Wniesienie do sejmu ustaw językowych dla mniejszości narodowych nietylko nie rozwiązało tej bolesnej sprawy, lecz przyczyniło się jeszcze bardziej do pogorszenia stosunków. Prasa prawicowa wyciąga stąd pospieszny wniosek, że mniejszości hołdują zasadzie: „im gorzej, tem lepiej". I że nie chodzi im o załatwienie swej sprawy, lecz o jątrzenie przeciw Polsce. Czy w każdym razie rząd wyczerpał wszystkie środki ugodowe i może wobec bezstronnej opinji oświadczyć z czystem sumieniem, że wina spada wyłącznie na przedstawicieli mniejszości.

Trudno, niestety, odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Przy załatwianiu sprawy mniejszościowej czwórka komisyjna ujawniła nie tyle może złą wolę, ile przysłowiowe już u nas niedołęstwo. Dobry polityk nie może być tylko fabrykantem ustaw, lecz winien być także psychologiem i uświadomić sobie, jakie wrażenie jego dar wywrze na obdarowanych. Psychologja mniejszościowa nie jest politykowi polskiemu obca, bo sam naród polski był przez niemal półtora wieku mniejszością w trzech zaborach. Tymczasem „czwórka" powtórzyła wszystkie błędy, jakie zaborcy popełniali względem polaków, a nawet błędy te powiększyła. Błędy te — powiadamy odrazu — w najmniejszym stopniu polegają na jakości ustawy. Ustawa, po przyjęciu poprawek zaproponowanych przez P. P. S. mogłaby być przyjęta przez przedstawicieli mniejszości zupełnie życzliwie. Ale przedewszystkiem trzeba było przy opracowaniu ustawy korzystać z ich współpracy, a jeżeli nie odrazu przy redagowaniu, to przynajmniej przed wniesieniem do sejmu należało się ich poradzić, by módz uwzględnić te poprawki, na które bez szkody dla myśli przewodniej ustawy można było się łatwo zgodzić.

Następnie było kardynalnym błędem to, że zaczęto od rozwiązania sprawy mniejszości terytorjalnej. Przez pewien czas wydawało się, że rozum stanu wziął górę i że taka zachowana zostanie kolejność, ale nagle zatriumfowała widać myśl endecka, że trzeba kogoś pozostawić niezadowolonego, przeciw któremu możnaby było podżegać, celem odwrócenia uwagi społeczeństwa od spraw, które istotnie niepokoić je powinny. Gdyby sprawa mniejszości rozproszonych była załatwiona przedtem, opozycyjność ukraińców i białorusinów byłaby znacznie słabsza, przyczem ich przedstawiciele musieliby pójść na ugodę, ażeby nie uchodzić w oczach opinji powszechnej i własnego narodu za tych, z którymi nie można dojść do ładu. Przy odwrotnem postąpieniu stworzono nazewnątrz wrażenie, że wszystkie mniejszości bez wyjątku nie mają zaufania do szczerości przyrzeczonych reform, czemu też ich przedstawiciele dali wyraz przez zupełne uchylenie się od dyskusji nad ustawami. Prasa prawicowa sama widocznie czuje, że mniejszości rozproszone pokrzywdzono, lecz zarzuca im nieuzasadnioną opozycyjność, twierdząc, że powinny były czekać na następną ustawę, która ureguluje również i ich sprawę, albowiem trudno uwzględnić w ustawie kresowej interesy tych, które nie są mniejszością tylko na kresach, lecz w całem państwie. Ale jeżeli istotnie noszono się z zamiarem pogodzenia się i z mniejszościami nieterytorjalnemi, to elementarny rozum stanu nakazywał załatwić ich kwestję najprzód, zarówno dlatego, że jest ona łatwiejsza, jak i dlatego, aby nie mieć przeciw sobie zbyt licznej i jednolitej opozycji. Jeżeli zaś kwestji mniejszości rozproszonych nie załatwiono już najprzód, to przynajmniej w ustawie kresowej należało uwzględnić prawa mniejszości rozproszonych, o ile one dotyczą kresów i zaznaczyć, że ustawa dotycząca centrum państwa nastąpi potem. Zrozumieli to przedstawiciele P. P. S., którzy, nie mogąc naprawić błędu kardynalnego, pragnęli uratować sytuacje przynajmniej przez poprawki na korzyść praw żydów i niemców. Odrzucenie tych poprawek przez większość komisji sejmowej było świadectwem jej absolutnej dezorjentacji. Jeżeli bowiem nawet wyjść ze stanowiska nacjonalistycznego, i hołdować hasłu wynarodowienia, to co za interes mają polacy w wydaniu żydów i niemców mieszkających na kresach wschodnich na łup rutenizacji? Nadzieja bowiem, że mniejszości rozproszone, pokrzywdzone przez nacjonalizm polski, staną się elementem polonizatorskim są przecież bezbrzeżnie naiwne.

Krótkowidze komisyjni nie zrozumieli że pomiędzy mniejszościami rozproszonemi z jednej strony, a terytorjalnemi z drugiej zachodzi poważna rozbieżność interesów, i że tylko skrajna ślepota panującej większości może przyczynić się do wywołania między niemi solidarności. Każdemu, kto się wgłębia w stosunki narodowościowe, wiadomo, że w interesie mniejszości rozproszonej leży raczej wzmocnienie zwartości państwowej, tudzież powiększenie rozmiarów państwa. Albowiem historja stale poucza, że im mniejsze jest państwo tem większy panuje w niem szowinizm. Nadto w interesie ekonomicznym warstw handlowo-przemysłowych, jakiemi są u nas mniejszości rozproszone, leży również stworzenie państwa wielkiego i zwartego. Wspólna walka mniejszości terytorjalnej i rozproszonej o prawa obywatelskie i narodowe jest bardzo krótkotrwała, bo z chwilą, gdy mniejszość terytorjalna, uzyskawszy absolutną albo względną samodzielność, staje się większością, przeistacza się ona z uciskanej w uciskającą. Weźmy jako przykład Litwę Kowieńską. Ileż pięknych przyrzeczeń dawali litwini swym kombatantom mniejszościowym, dopóki szło o wywalczenie wolności politycznej dla narodu litewskiego. Obecnie gdy wolność ta została wspólnie wywalczona, niema państwa bardziej reakcyjnego i gnębicielskiego jak Kowno, a lilipucie rozmiary tego państwa skazują sfery handlowo-przemysłowe w dodatku na nędzę ekonomiczną.

Rozumna polityka mogłaby wykorzystać te naturalne sprzeczności, celem osiągnięcia kompromisu, któryby musiał być przyjęty przez wszystkie mniejszości i odpowiadał interesom całego ogółu obywateli i państwa. Zamiast tego zabawiono się w ślamazarny machiawelizm, który nietylko nie rozdzielił mniejszości, lecz jeszcze mocniej je spoił. Niezmiernie smutne widowisko dał obóz lewicowy. Zamiast działać zwarcie i solidarnie, lewica się rozbiła, przyczem podczas gdy p. Thugutt poszedł ręka w rękę z Chjeną, P. P. S. pozostała w opozycji. Nie jest to metoda, która może nakazać dla lewicy posłuch w innych sprawach.

Co się tyczy prawicy, to nie wydaje się nam, aby był usprawiedliwiony jej optymizm, że przeprowadziwszy ustawy językowe przez sejm, oczyści się przed miarodajną zagranicą ze wszystkich zarzutów i wystawi mniejszości jako żywioł nieprzejednany i fanatyczny. Stała polityka podżegawcza Chjeny nie wpaja zaufania do szczerości jej intencji, a opozycyjne stanowisko P. P. S. jeszcze bardziej podrywa powagę ustawy narodowościowej. Lepiej tedy zawrócić z błędnej drogi dopóki jeszcze nie jest zapóźno.

W. R.

Przegląd prasy.

—::—

„Polityka naopak".

W poruszonej przez nas sprawie praw językowych mniejszości poświęca także dłuższy artykuł wileńskie „Słowo", dając cały szereg znamiennych a słusznych uwag, pióra naczelnego publicysty tego organu p. Cata p. t. „Polityka naopak".

Na wstępie autor krótko frmułuje swój sąd ogólny o nowej ustawie.

> Ustawy językowe, w których opracowaniu uczestniczył p. Stanisław Grabski, skrajny przedstawiciel doktryny narodowego państwa polskiego, są też kamieniem grobowym tej doktryny. Polityka nasza nie może ignorować faktu, że Polska pod dachem swojej państwowości mieści 30 proc. nie-polaków. Daj Boże, aby polityka nasza rozszerzała granice Polski, a nie zmniejszała. Wszelkie wołania o Polskę jako o państwo jednolicie - narodowe są modlitwami o pomniejszenie terytorjalne naszej Ojczyzny.

Dalej autor dzieli mniejszości nasze na agresywne, czyli rewolucyjne, oraz konserwatywne. Do pierwszych zalicza rusinów, białorusinów oraz część żydów, do drugich — niemców, również część żydów oraz ludność p[illegible], rosyjską.

Zdaniem jego dewiza gen. Sikorskiego „Z ukraińcami i białorusinami przeciw żydom i niemcom!" jest niesłuszna i należałoby ją raczej odwrócić. Błędem jest, że

> prawa językowe nie są przyznane szkolnictwu i gminom wyznaniowym żydowskim, a sprawę niemców pominięto milczeniem.
>
> Tymczasem ze wszystkich mniejszości narodowych właśnie niemcy zasługują na jaknajwiększe uwzględnienie ich potrzeb kulturalnych. Kochamy białorusinów, ich zdobycza kulturalne uważamy za własne zdobycze ale naród Goethego i Szyllera nie może być traktowany gorzej, niż naród „Naszej Niwy" i „Homana" (ludowe pisemki białoruskie).

Artykuł p. Cata w prawicowym słowie jest znamieniem zrozumienia na kresach największej obecnej bolączki państwa polskiego — mniejszości.

Policja gdańska szykanuje „Wartę".

Gdańsk, 7 lipca.

Agencja W[illegible]

Zgodnie ze swą taktyką szykanowania policja gdańska, po przybyciu do portu statku polskiego „Warta" z ładunkiem materjału wojennego, zarządziła środki ostrożności w jaskrawy sposób przekraczające istotną potrzebę. Na cały dzień zamknięto ruch w porcie, mimo, że wyładunek materjału wojennego odbywał się w t. zw. Małym Porcie. Robotnicy portowi, których w ten sposób pozbawiono zarobku, zwrócili się z protestem do Wysokiego Komisarza.

W odpowiedzi swej Wysoki Komisarz zwrócił uwagę, że sprawa ładunku materjału wojennego dla Polski została już zdecydowana przez radę Ligi narodów, która wyznaczyła na ten cel wolny port, dopóki nie zostanie zbudowany basen na „Westerplatte". Co się tyczy środków ostrożności z uwagi na przybycie statku „Warta", to Wysoki Komisarz wskazał, że zostały one zarządzone przez odnośne władze wolnego miasta, na przyszłość zaś sprawę zarządzeń środków ostrożności weźmie na siebie senat, jako najbardziej zainteresowany.

REWIZJA HANDLOWEJ UMOWY POLSKO-FRANCUSKIEJ.

Warszawa, lipca.

20 bm. udaje się do Paryża specjalna delegacja rządu polskiego w sprawach związanych z rewizją umowy handlowej polsko - francuskiej. Na czele delegacji stoi dyr. departamentu przemysłowego min. przemysłu i handlu dr. Tenenbaum, nadto jako jego zastępca p. Czarkowski, oraz w skład delegacji wchodzi przedstawiciel min. rolnictwa Królikowski.

CHADECY I KORFANTY.

Warszawa, lipca.

Wydział polityczno - prasowy prezydjum rady ministrów komunikuje, że między zapatrywaniami pos. Korfantego w sprawie przesilenia gospodarczego a zapatrywaniami całego klubu chrześcijańsko - demokratycznego przedstawionemi premjerowi przez wicemarszałka Chacińskiego, zachodzą zasadnicze różnice.

BEZROBOCIE W PETERSBURGU.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Moskwa, 4 lipca.

„Ekonomiczeskaja Żiźń" w ostatnim swym numerze wskazuje na wzmagające się bezrobocie. Liczba bezrobotnych w Petersburgu wynosi 148,117 ludzi.

Pismo powyższe stwierdza, iż przyczyną wzmagającego się bezrobocia jest napływ bezrobotnych z prowincji.

JAK BEDZIE ZREFORMOWANA MILICJA FASZYSTOWSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 6 lipca.

„Messagero" donosi, że reforma milicji będzie przeprowadzona na następujących zasadach: milicja będzie zaprzysiężona na wzór wojsk regularnych, II-ie milicja otrzyma wykształcenie wojskowe 3-ie zostaną utworzone pułki rezerwowe milicji, nastąpi przegrupowanie korpusu oficerskiego i wprowadzenie rang wojskowych.

KONFISKATA „AVANTI".

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Rzym, 7 lipca.

„Giornale d'Italia podaje, iż na mocy rozporządzenia ministra spraw wenętrznych numer Avanti z ubiegłego wtorku został skonfiskowany za artykuł zawierający napaść na króla.

„Avanti" zamierza wszcząć proces pzreciwko rządowi o zwrot strat, wyrządzonych tą konfiskatą.

PRZED KONFERENCJĄ LONDYŃSKĄ.

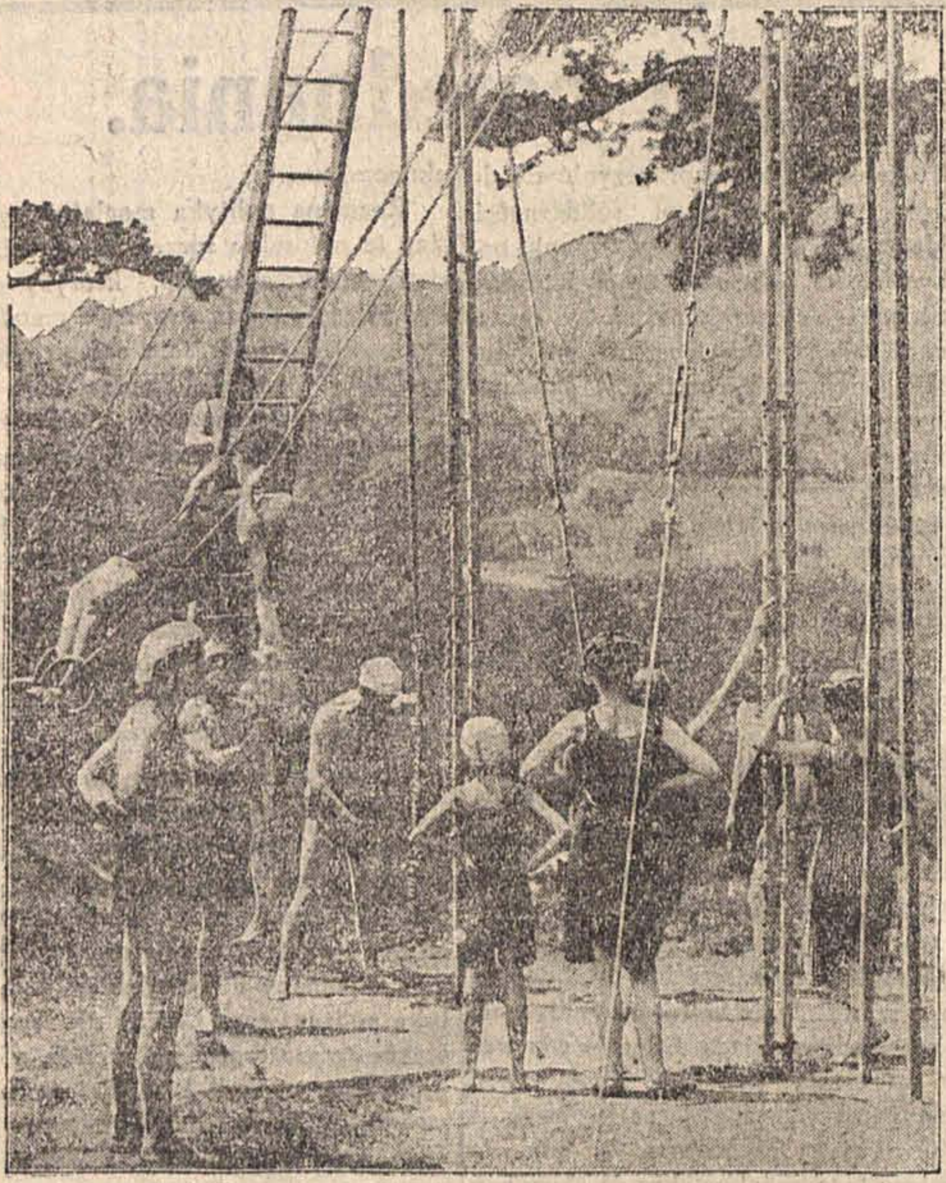
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Paryż, 7 lipca.

„Idea Nacionale" donosi, iż Mussolini reprezentowany będzie na konferencji londyńskiej przez de Navę, nowego ministra gospodarstwa społecznego.

Według informacji „Morning Post" delegatem rumuńskim będzie ambasador w Londynie Tibulesco.

„Morning Post" donosi również, iż z ramienia Niemiec w konferencji londyńskiej wezmą prawdopodobnie udział Stre



Nowe urządzenia gimnastyczne w Sopotach dla kąpieli słonecznych.



U góry: portret dep. Malvy, skazanego w swoim czasie w procesie Caillaux, a obecnie zwolnionego. U dołu: Nowy sport t. zw. pushball, zupełnie jeszcze u nas nieznany.

Udział komunistów amerykańskich

w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W prasie amerykańskiej znajdujemy bardzo ciekawe informacje, dotyczące udziału komunistów amerykańskich w wyborze prezydenta Stanów. Zwrócili się oni do sen. La Folette z Wiskonsin, kandydata tworzącej się partji fermerów postępowych, z propozycją poparcia go.

La Follette odrzucił propozycję komunistów, by został ich kandydatem, co wywołało niezadowolenie w kołach komunistycznych ale mimo to radykali poprą jego kandydaturę, skoro zgodzi się na ich program.

C. E. Ruthenberg, sekretarz Robotniczej partji amerykańskiej, czyli komunistycznej twierdzi, że program jego partji zostanie opracowany i przedłożony La Follette'owi, a skoro on się nań zgodzi, to otrzyma nominację i wszyscy komuniści go poprą przy wyborach.

„Partja nasza nie interesuje się poszczególnymi indywiduami", — mówi Ruthenberg, — ale zasadami i stronnictwami.

Z konferencji, jaka się teraz toczy, powstanie trzecia partja. Jeżeli senator La Follette nie przyjmie naszej nominacji, to zamianujemy naszym kandydatem Duncana Mac Donalda z Illinois, byłego prezydenta Zjednoczonych górników w stanie Illinois, oraz Williama Bouca ze stanu Washington, jako kandydatów na perzydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Spodziewamy się, że lista nasza zdobędzie głosy conajmniej w 40 stanach Unji w przyszłych wyborach. Jesteśmy już zorganizowani i posiadamy znaczne siły w Minnesocie, North i South Dakocie, Nebrasce, Montanie i Washingtonie, a w tym roku posiadamy już nasze organizacje w Massauchusetts, New Jorku, Connecticut, Indianie, Illinois, Missouri, Californji, Pennsylvanji, Ohio, New Jersey, Kansas, Oklahomie i Colorado.

Platforma, jaka zostanie przyjęta, odpowiada programowi partji farmersko-robotniczej, którego część domaga się ustawodawstwa socjalnego dla farmetów i robotników. By zrozumieć tą sytuację należycie, trzeba przytoczyć, że podczas prawyborów w Minnesocie, jakie odbędą się w tym tygodniu, komuniści, którzy są właściwie lewicą w partji farmersko-robotniczej, stworzyli swój własny tykiet, a nawet postawili kandydata opozycyjnego przeciw senatorowi Magnusowi Johnsonowi, albowiem ten ostatni jest w ich oczach zbytnio konserwatywnym.

Komuniści wiedzą o tem, że są w mniejszości i naturalnie ich lista przepadnie, poczem poprą przy wyborach Magnusa Johnsona i innych kandydatów partji farmersko-robotinczej.

W ten zatem sposób stało się, że partja farmersko-robotnicza jest rządzącem ciałem politycznym w polityce tego stanu, partja demokratyczna upadła, podczas gdy wielu republikanów połączyło się z partją farmersko-robotniczą. Wśród takich okoliczności było nieuniknione, że w łonie partji farmersko-robotniczej powstały dwie fakcje: radykalna i konserwatywna.

Ruthenberg wyjaśnił dalej, że celem stronnictwa komunistycznego, „by proletarjat dyktował rządowi i zaprowadzenie systemu rządu sowietów". Do tego zdąża partja komunistyczna w drodze „konstytucyjnego" procesu, aż nadejdzie odpowiedni czas, gdy komuniści wzrosną do tego stopnia, że pokonają przeszkody konstytucyjne.

Co do La Follette, to zdaniem Ruthenberga, nie jest on właściwie radykałem; jest on zwolennikiem systemu kapitalistycznego, podczas gdy Ruthenberg i jego stronnictwo wierzą tylko w system sowietów. La Follette był zawsze republikanem, a nawet trzymał się tej partji w 1912 roku.

Lekka atletyka na Olimpjadzie.

Jakie miejsca zajęli lekkoatleci polscy.

Paryż, 7 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W pierwszym dniu biegów współzawodnicy polscy zostali wyeliminowani.

Wysiłki wykazane przez drużynę polską wskazują na dobry trening i pozwala ją mieć nadzieję na występy w przyszłości. Szydłowski rzut dyskiem 47 metrów.

W biegu wygranym przez anglika Royen, Sosnicki był 4-tym, w biegu wygranym przez hiszpana Lenurzaka Szajnach był ostatnim w biegu na 800 metrów. Janowski prowadził przez 500 metrów, poczem padł wyczerpany. Kostrzewski był 4-ty, o 15 metr. za zywcięzcą, duńczykiem Jansenem, który zwyciężył w ciągu 1 min. 58 sekund.

Bieg Kostrzewskiego był najlepszym co do czasu, z dotychczasowych rekordów Polski.

Paryż, 7 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W zawodach olimpijskich w Polo konne Argentyna zwyciężyla Stany Zjednoczone w stosunku 5:5.

Paryż, 7 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wyniki wczorajszych zawodów olimpijskich w lekkiej atletyce; 10,000 metr. bieg zwycięża Risola — Finlandja 30 min. 23 2/10 sekund, zdobywająm w ten sposób nowy rekord światowy. W rzucie oszczepem 1-szy Myrra — Finlandja, 62 m. 93 cm. Bieg 400 mt. 1-szy Breckin — Ameryka 54. 88/10 sekundy.

—XX—

Tekst rzekomego testamentu Lenina.

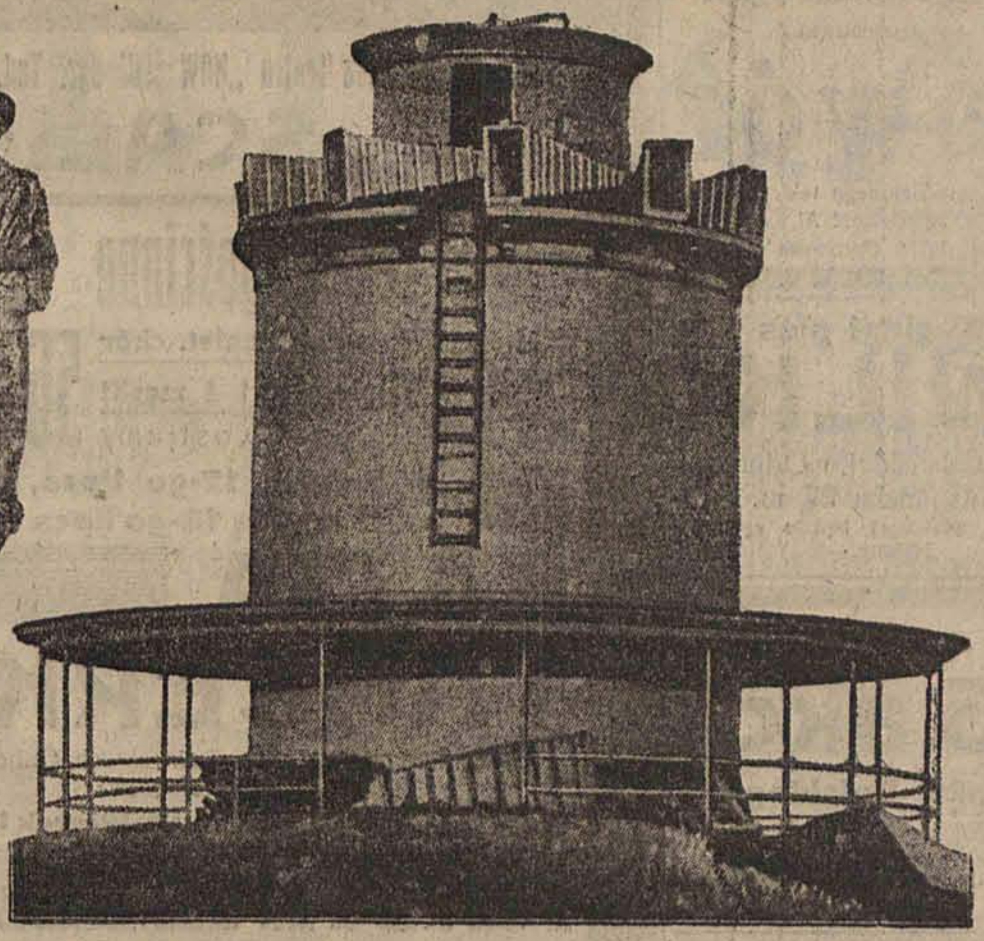
Wiadomości telegraficzne donosiły już o rzekomem wykryciu testamentu politycznego Lenina przez eserowców w Rydze. Obecnie dziennik gdański „Baltische Presse" podaje za ryską „Narodną Myślą" dosłowny tekst dokumentu.

Lenin stwierdza na wstępie, że w roku 1921 organizm sowieckich republik był tak katastrofalnie osłabiony, że można było uniknąć ruiny tylko przez zastrzyknięcie środka, który, będąc w zasadzie trucizną, podziałałby jednak podobnie, iak arszenik na osłabiony ludzki organizm. Środkiem tym był „Nep" (Nowa ekonomiczna polityka) i pozostające w związku z tem częściowe ustępstwa na rzecz kapitalizmu i własności prywatnej. Jednak — pisze Lenin według tekstu ryskiej publikacji — „nieograniczone stosowanie tego środka stanowiłoby zdradę wobec naszych tendencji, bowiem kontynuowanie polityki koncesji doprowadziłoby wreszcie do odrodzenia kapitalistycznego ustroju i zniszczenia zdobyczy rewolucji". Toteż Lenin mianuje Dzierżyńskiego wykonawcą swej woli, w tym celu, aby baczył na zbliżanie się chwili, w której można będzie powrócić do „normalnego stanu".

Przeprowadzeniem tego powrotu ma się zająć również Dzierżyński. „Powrót" ten opisany jest w dokumencie jak następuje: „Będzie to druga rewolucja, która prawdopodobnie będzie mogła wybuchnąć w roku 1924 i będzie wymagała daleko więcej ofiar niż rewolucja z r. 1917

Dzierżyński będzie musiał wytępić „Nep" przy pomocy wszystkich środków, jakie ma do rozporządzenia. Każdy kto zajmuje się handlem prywatnym, gromadzi bogactwa, będzie odpowiednio ukarany, wszystko zaś co posiada ulegnie konfiskacie. Tylko osoby, o których wiemy, że są przeświadczonymi komunistami, powinny mieć prawo do życia w Rosji sowieckiej.





Pięć eleganckich paryżanek demonstruje na naszych fotografjach najnowsze modele strojów. Niechaj nam piękne czytelniczki wybaczą, że może figurynki te są zbyt małe, ale—niestety—najmodniejsze fotografje są właśnie miniaturowej wielkości.

Potężna kalubryna na prawo, podobna nieco do zbiornika gazu, jest najpotężniejszą na świecie radjostacją odbiorczą. Głos radjo rozlega się tu na odległość 2 kilometrów.

Kiedy doczekamy się aparatów radjoodbiorczycn w Polsce?

Nowi ministrowie włoscy.



Cesare Nova
min. ekonomji narodowej.



Aleksander Cassati
min. oświaty.



Pietro di Scalea
minister kolonji.



Gino Sarocchi
min. robót publicznych.

Zakończenie 9-go kursu przodowników w łódzkiej okręgowej szkole policyjnej.

W niedzielę, dnia 6 lipca rb. odbyło się uroczyste zakończenie kursu przodowników w okręgowej szkole policyjnej w Łodzi. O godzinie 9 rano kompanja szkoły pod komendą p. komisarza z orkiestrą na czele wyruszyła do katedry, gdzie została odprawiona msza przez J. E. ks. biskupa Tymienickiego.

Na nabożeństwie obecnie byli przedstawiciele władz: pp. wice wojewoda Łyszkowski prezes sądu Kamieński, inspektor Wróblewski, kurator Jaross, przedstawiciele prokuratorji, wojskowości i t. d.

Z katedry wychowańcy szkoły odmaszerowali do parku „Źródliska", gdzie odbyły się popisy uczniów przed władzami i licznie zebraną publicznością.

Na uroczystość tę przybył także z Warszawy inspektor głównej komendy policji p. Ferster. Przed rozpoczęciem ćwiczeń p. wice - wojewoda Łyszkowski w towarzystwie komendanta okręgu p. Wróblewskiego i inspektroa Ferstera przyjął raport od komendanta szkoły p. ...czuka, poczem kompanja uczniów szkoły odbyła ćwiczenia karabinami, wykazując wielką sprawność i wyszkolenie. Atrakcją popisów były ćwiczenia sportowo-gimnastyczne, którymi uczniowie - policjianci dali możność zebranym zapoznać się z niektórymi rodzajami sportu, stosowanemi w służbie policyjnej. Oklaski zebranej publiczności dały wyraz uznania społeczeństwa dla pracy wykładawców i dodatnich rezultatów kilkomiesięcznej pracy w murach szkoły.

Po ćwiczeniach inspektor Ferster rozdał świadectwa, dziękując komendantowi szkoły i instruktorom za pełną poświęcenia pracę, życząc powodzenia wychowańcom szkoły w dalszej ich służbie policyjnej. Komendant okręgu P. P. p. inspektor Wróblewski w pięknym przemówieniu podziękował zaproszonym gościom jak i zebranej publiczności za przybycie i zainteresowanie się tą policyjną uroczystością, podkreślając przytem różnice między policjantem polskim a wrogim nam policjantem zaborczym zaznaczając również, zaszczytne stanowisko obywatela policjanta, którego celem jest nietylko utrwalanie bytu Rzeczypospolitej polskiej ale i niesienie pomocy obywatelowi w każdej potrzebie.

Z parku „Źródliska" kompanja szkoły i zaproszeni goście udali się do lokalu szkoły policyjnej przy ul. Przędzalnianej gdzie odbył się w miłym i serdecznym nastroju wspólny obiad. p.

W województwie łódzkiem nie grozi strejk rolny.

Niebezpieczeństwo strajku robotników rolnych przed nadchodzącymi żniwami zostało, jak wiadomo, zażegnane, dzięki podpisaniu umów zbiorowych na rok 1924 i 1925. Celem zdobycia źródłowych informacji, dotyczących umowy, która niewątpliwie oddziała na cenę chleba w jesieni, zwróciliśmy się do wice prezesa Związku zawodowego robotników rolnych, p. Olszewskiego, który uprzejmie udzielił nam szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie.

Czy umowa zawarta obowiązuje na terenie całej Rzeczypospolitej, jakiej kategorji robotnicy rolni korzystają z warunków w niej zawartych?

Dążeniem naszym, brzmi odpowiedź, jest zawarcie jednej umowy ramowej, obejmującej robotników rolnych całej Rzeczypospolitej, oczywiście z uwzględnieniem warunków lokalnych. Ponieważ obecnie było to niemożliwe do urzeczywistnienia na rok b. zostały zawarte polubowne umowy, obejmujące województwa: Łódzkie, Warszawskie, Kieleckie, Lubelskie, Białostockie, Ziemię Wileńską i Śląsk Cieszyński.

W Małopolsce, wobec uchylania się ziemian od zawarcia umowy polubownej, sprawa ta załatwioną została przez nadzwyczajną komisję rozjemczą w Krakowie. Na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego, drogą arbitrażu zostanie zawarta umowa w tych dniach. Podpisane umowy obejmują na terenach byłej Kongresówki i b. dzielnicy pruskiej prawie wszystkie kategorje pracowników: rzemieślników, komorników, ordynarjuszy i stałych robotników dniówkowych. W innych dzielnicach sprawa ta przedstawia się znacznie gorzej.

Jaki jest stosunek obecny płac pracowników na roli do płac roku zeszłego i przedwojennych?

Na ogół płace robotników rolnych w stosunku do zeszłorocznych nie uległy zmianie. Jedynie w województwie łódzkim płace gotówkowe robotników dniówkowych, którzy dotychczas byli uposażeni najgorzej, podwyższone zostały o 100 proc. Jednakowoż w stosunku do płac przedwojennych obecne płace niższe są od 30 do 50 proc., zależnie od kategorji robotnika.

Co się tyczy samej umowy, kończy swe wyjaśnienia p. Olszewski, dodać muszę, iż umowy zbiorowe poza materjalną stroną bytu robotnika, regulują jeszcze cały szereg spraw, które powinny być załatwione drogą odpowiedniego ustawodawstwa, jak np. czas pracy, ubezpieczenia i t. p. (p.)

Okazyjnie z powodu wyjazdu
do sprzedania
Powóz
koloru ciemno-zielonego także wybicie nieużywany. Wiadomość Al. Krzeczkowski, Łódź, Ogrodowa 9. 4984

Zaginął pies
WILK
na ul. Gdańskiej. Odprowadzić Gdańska 37 m. 8.
Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany. 4976

Do sprzedania
25 akcji
Banku Polskiego
poniżej ceny nominalnej. Oferty sub. „A. X." do „Republiki" 4978-3

Do sprzedania
połowa domu
w śródmieściu, 4979-3
między Piotrkowską i Dzielną, na bardzo dogodnych warunkach. Oferty sub „B. Y." do „Republiki".

Ciechocinek
Willa Kresówka
wolne pokoje na piaskach miejscowość sucha, może być z całodziennem utrzymaniem lub bez.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, ogłasza, że w dniu 11 lipca 1924 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Andrzeja pod Nr. 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: mebli Izraela Herszenberga oszacowanych na złp. 175.
Łódź, dnia 3 lipca 1924 roku.
Komornik
Teofil Stanisz.

Najpiękniejsze 4747—5
Damskie Kapelusze
i wszelkie dodatki poleca konkurencyjnie tanio znana firma
S. Jakubowicz
22 Piotrkowska 22

SKLEP SPOŻYWCZY
na b. dogodnych warunkach
do sprzedania.
Wiad.: ul. Gubernatorska 13. F. PAWLIKOWSKI.

Krakowska Operetka teatru „NOWOŚCI" dyr. Tad. Pilarski
w „SCALI"
Tylko cztery gościnne występy
56 osób — soliści, balet, chór damski i męski — Nowe Kostjumy — 56 osób
w Sobotę 12-go lipca, w Niedzielę 13-go lipca
KATJA TANCERKA
prześliczna operetka w 3-ch aktach Gilberta. Balet w II akcie „Jawa"
w Poniedziałek 14 lipca we Wtorek 15 lipca
MADAME POMPODOUR
Arcymelodyjna operetka w 3 aktach L. Fal Balet w I akcie „Humoreska" odtańczą K. Lutówna i I. Pawłoski baletmistrz. Udział biorą pp. **Czernekówna,** H. Grimali-Zbierzchowska, I. Karowicz-Kaczarowska, Ż. Żubrzycka, St. Nawrocka, M. Tarnawiecka i inne pp. dyr. Tad. Pilarski (sen.), I. Wiśniewski, Tad. Pilarski (jun.) A. Kaczarowski, P. Dudziński, W. Jankowski, Bol. Bizoń-Brzeziński i inni oraz **chór i balet z 26 osób.**
Specjalne nowe dekoracje i wystawa
Początek o 8 30 w. Kapelmistz **Stanisław Miszczak.**
Bilety już można otrzymać w kasie teatru „Scala" od 11 — 2 i od 5—10 wiecz. w Letnim teatrze.

---

3 pokoje
z wszelkiemi wygodami natychmiast poszukiwane.
Oferty sub. „R. 32" w administracji „Republiki". 4866-10

Piękną cerę
uzyska każda nawet piegowata twarz po zużyciu
CREMU
MACEDOIN „MOTOR"
751—1

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia. 8—2 6—8 Dla pan 5—6

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-1

Lekarz dentysta
IRENA
Gec Markowiczowa
wznowiła przyjęcia
ul. Główna 41
od godziny 10—1 i 3—7 p. p.

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowa (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia

Dr.
Justman
POWRÓCIŁ
Zielona 17.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ
SP. Z O. O.
w WARSZAWIE
UL. MARSZAŁKOWSKA № 124
TELEFON 205-68 (Dyrekcja). 142-74 (Dział ogłoszeń)

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY
RUDOLF MOSSE
DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurcie, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachium, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. **Reklama** uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p. Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO
KSIĘGA ADRESOWA POLSKI
DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA i ROLNICTWA
Nasza księga adresowa będzie pierwszem w Polsce wydawnictwem adresowem, redagowanem według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego cudzoziemca, interesującego się jakąkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje, Autopianina, i Aparaty samogrające
Bechstein, Estey, Feurich, Grotrian-Steinweg, Ibach i t. p.
Przedstawiciel
Karol Koischwitz
Skład fortepianów i pianin
Łódź, ul. Moniuszki 2. Tel. 24-72.
Reperacje. Strojenia. Transportowanie. Pianina do wynajęcia. Taborety. Etażerki. Podstawki szklane. Istnieje od r. 1892.

Michał Reitberger
Andrzeja № 7
jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowycu i komunalnych.
10 lipca r. b. upływa termin wpłacania **I-ej raty podatku majątkowego** na zasadzie nakazów płatniczych.
Nie odkładać na dni ostatnie.

Zagubione dokumenty
Zgubiony został wyciąg ksiąg stałej ludności na imię Noech, Rywka, Lawid, Berysz, Salamon, Symcha Waldman wydany w Uniejowie. 4981

Zaginęły dokumenty wojskowe, książeczka i karta demobilizacyjna na imię Andrzeja Pasternaka wydana w P. K. U. w Łodzi. 4975-3

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8—10 pół. i od 4 — 8 Tel. Nr. 28-98

Ogłoszenia drobne.
Rozmaite.

SANATORJUM i zakład wodoleczniczy D-ra Kupczyka, Kraków, ul. Szujskiego L. 11. Choroby nerwów, serca żołądka i jelit reumatyzm, cukrzyca.

ŻAKOWICE. Mogę przyjąć 3 panienki lub 3-ch chłopców do wspólnego pokoju, z utrzymaniem. Cena przystępna. Oferty sub. „Zakończenie" do adm. „Republiki".

Przybłąkał się pies rasy „Doberman" Do odebrania za zwrotem kosztów, ul. Leszno № 16 m 10. 4982-3

Przybłąkał się wilk duży. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Wschodnia 23, Antoni Musiał.

Nauka i wychow

English teacher, with a long experience and best references gives lessons single ov in groups. Of. under. „A. L." „Republika". 4906—2

WIŚNIOWA GÓRA, KRASZEW. Hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwajgelbaum. 4826—4

NAUCZYCIEL nauk handlowych naucza gruntownie buchalterji, korespondencji w krótkim terminie, Wólczańska 98 m. 14.

Englishmen gives English lessons. Apply: „Englishmen" „Republika". 93-2

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.
„Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz millimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki". Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman